„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5493
THE ONLY POLISH A. B. C. NEWSPAPER
Member in America

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

KTO RAZ PRZECZYTAŁ "NOWY ŚWIAT" TEN ZAWSZE GO CZYTA

No. 249. Rok XXV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK Piątek, 8-go września (Friday, September 8th) 1922 Entered as Second Class Matter March 31st 1914, at New York Post Office, New York Cena numeru 3 centy

GROŹBA REWOLUCJI W GRECJI

SENATOR ROBINSON OŚWIADCZA, ŻE ZAKAZ SĄDOWY NARUSZA PRAWA ZAGWARANTOWANE KONSTYTUCJĄ

Wzywa senat do odwołania zakazu, jako niezgodnego z konstytucją

NIEZADOWOLENIE PRZECIW ZAKAZOWI SĄDOWEMU WZRASTA W CAŁYM KRAJU

WASHINGTON, 7 września. — Wzrastające oburzenie w całym kraju przeciw zakazowi sądowemu, wydanemu przez sędziego Wilkersona na żądanie generalnego prokuratora Daugertego przeciwko strajkującym kolejarzom znalazło wyraz w energicznem przemówieniu wygłoszonym w izbie senatu przez senatora Robinsona z Arkansas, który w słowach niezwykle silnych napiętnował zakaz wydany przez sędziego Wilkersona jako naruszenie praw kolejarzy zagwarantowanych konstytucją. Senator Robinson zarzucił sędziemu Wilkersonowi nadużycie swoich praw sędziowskich przez wydanie zakazu sądowego, bez przeprowadzenia uprzednio przesłuchów i stwierdzenia słuszności żądań generalnego prokuratora czy żądany przez niego rozkaz sądowy będzie oparty na słusznych podstawach i nie będzie naruszał praw strajkujących kolejarzy zagwarantowanych konstytucją, co od ogłoszenia zakazu sądowego stało się faktem nieulegającym żadnej wątpliwości. Strajkujący kolejarze wbrew prawu przyznanych obywatelom przez konstytucję zostali pozbawieni wolności słowa, zgromadzeń i prasy. Senator Robinson w przemówieniu swoim wezwał senat do natychmiastowego odwołania zakazu sądowego przynajmniej do czasu, gdy nie zostaną przeprowadzone przesłuchy obydwuch stron dla zbadania słuszności zarzutów stawianych strajkującym kolejarzom na pod stawie których zakaz sądowy został wydany. Zakaz sądowy wydany przeciw kolejarzom wywołał wielkie wzburzenie wśród organizacj robotniczych, szczególnie w środkowym zachodzie.

Wynik prawyborów w stanie Wisconsin na korzyść senatora La Folette, który uzyskał niezwykłą większość głosów 200,000 nad swoim przeciwnikiem jest dowodem jak się zapatrują na zakaz sądowy zorganizowani robotnicy w środkowym Zachodzie.

4 MARYNARZY ZABITYCH I WIELU RANNYCH SKUTKIEM EKSPLOZJI

Naiwny murzyn przykłada do prochu palącą zapałkę, by się przekonać czy nastąpi eksplozja

NEW YORK, 7 września. — Kapitan okrętu „Inea" linji Clyde Line, przybyłego z portów Indji Zachodnich zawiadomił zarząd kompanji okrętowej o eksplozji skutkiem której zginęło 4 marynarzy a kilkunastu zostało ciężko rannych, spowodowanej przez głupotę jednego z robotników portowych murzyna Cabrero, który dla przekonania się o rzeczywistej sile wybuchowej prochu przyłożył palącą się zapałkę do ziarn prochu rozsypanych na pokładzie okrętu powodując eksplozję kilku beczek prochu, które miały być załadowane do okrętu.

Brazylja wita entuzjastycznie sekretarza Hughesa

RIO DE JANEIRO, 7 września. —Dzisiaj wczesnym rankiem zawinął do portu w Rio de Janeiro krążownik Stanów Zjedn. „Maryland" wiozący sekretarza stanu Hughes'a na wystawę narodową, urządzoną przez rząd brazylijski z okazji stuletniej rocznicy niepodległości Brazylji. Wjeżdżający do portu krążownik „Maryland" z delegacją amerykańską powitały salwy kilkudziesięciu okrętów wojennych różnych państw. Zaledwie umilkły echa salw armatnich, tysięczne tłumy zebrane w porcie wznosiły długo-gromkie okrzyki na cześć upragnionego gościa.

Ubogi poeta pochowany na koszt państwa

LONDYN, 7 września. — Henry Lawson, poeta i powieściopisarz zmarły przed kilku dniami w Sydney, Australja nie pozostawił po sobie żadnego majątku, tak że zachodziła możliwość pochowania go jako ubogiego. Premjer Hughes dowiedziawszy się o tym polecił władzom miasta Sydney pochować powieściopisarza na koszt państwa.

CAŁKOWITE ZAĆMIENIE SŁOŃCA 21 WRZEŚNIA

CHICAGO, 7 września. — Prof. E. B. Frost, uniwersytetu North Western ogłasza że całkowite zaćmienie słońca, spowodowane przez ustawienie się księżyca naprost pomiędzy ziemią i słońcem nastąpi 21 września i będzie widziane najlepiej w południowej Afryce. Drugie podobne całkowite zaćmienie słońca nastąpi dopiero w roku 2017 i będzie widziane w Stanach Zjedn. Cień rzucony przez księżyc stojący pomiędzy słońcem i ziemią będzie 170 mil szeroki i będzie widziany od wybrzeży południowej Afryki aż do Abisynji.

Spłoszeni rabusie wyrzekli się łupu wartości 25,000 dol.

NEW YORK, 7 września. — Doświadczeni rabusie mimo licznych sygnałów rabunkowych dostali się otworem wycyetym w dachu do składu jedwabiu przy 717 Siódmej Ave. i zdołali już wyciągnąć na dach jedwabiu wartości 25,000 dol., gdy zostali spłoszeni przez zmianę stróżów pilnujących budynków. Zaalarmowani rabusie pozostawili bogaty łup na dachu, a sami salowali się pospieszną ucieczką nie zostawiając po sobie żadnych śladów.

Lot aeroplanu ponad St. Zj. z jednym przystankiem

SAN DIEGO, 7 września. — Lotnik armji St. Zjedn. James H. Doolittle przeleciał po przez całą szerokość St. Zjedn. z Jacksonville, Florida do San Diego, California z jednym przystankiem w San Antonio, Texas. Przestrzeń pomiędzy Jacksonville i San Diego wynosi 2,100 mil.

Lotnik rozpoczął swoją podróż o godzinie 10:30 w nocy i przybył do San Antonio, Texas o świcie, skąd po krótkim odpoczynku wyruszył w dalszą podróż i wylądował w San Diego o godzinie 4-ej po południu.

NIEZWYKLE ŚMIAŁY RABUNEK POD NOSEM POLICJI

NEW YORK, 7 września. — Niezwykle śmiali bandyci weszli dzisiaj wczesnym rankiem do restauracji Arnolda Wetzlera położonej przy 67 ulicy i Boulevard w Queens i mimo bliskości budki policyjnej wynieśli wielką kasę ogniotrwałą zawierającą 5000 dolarów gotówki i klejnotów takiej samej wartości, oraz ważnych dokumentów. Bandyci byli tak pewni siebie, że zrabowaną kasę odwiezli zaledwie 20 bloków od miejsca rabunku i opróżniwszy ją pozostawili na miejscu. Policja udrożyła energiczne dochodzenia w celu wykrycia bandytów, którzy jednak zatarli za sobą jak najstaranniej wszelkie ślady.

Powstańcy marokańscy apelują do aljantów

LONDYN, 7 września. — Przywódzca powstańców marokańskich Abd-el-Krim ogłosił apel do całego świata cywilizowanego, a szczególnie do państw aljanckich z protestem przeciw pacyfikacji Hiszpanji w Marokko. Abd-el-Krim wzywa państwa aljanckie, by zwołały jak najwcześniej konferencję w Tangierze i rozstrzygły spór plemion marokańskich.

Austrja powierza swoje losy w ręce Ligi Narodów

Prosi o pożyczkę 60,000 dolarów jako ostatni środek ratunku

GENEWA, 7 września. — Kanclerz republiki austrjackiej przedstawił dzisiaj zgromadzeniu Ligi Narodów położenie Austrji i oświadczył, że losy jego kraju składa w ręce tej międzynarodowej organizacji przekonawszy się że żadne z państw europejskich nie chce się naprawdę zająć ratunkiem Austrji. Kanclerz Seipel oświadczył zgromadzeniu Ligi Narodów, że jego kraj może być uratowany od zupełnej katastrofy gospodarczej finansowej, jeżeli Liga Narodów weźmie w opiekę Austrję i wyłoży 60 miljonów dolarów na jej ratunek. Prośbę kanclerza republiki Austrji oddano do rozpatrzenia najpierw komisji finansowej, a następnie komisji politycznej z łona Ligi Narodów do ostatecznego załatwienia.

Wojska tureckie przygotowują się do zajęcia Konstantynopola

KONSTANTYNOPOL, 7 września. — Garnizon wojsk angielskich stojący na froncie Czataldży został pospiesznie przeniesiony na front miasta Skutari położonego na azjatyckiej stronie naprzeciw Konstantynopola, gdy została stwierdzona pogłoska, że Kemal Mustafa Pasza wysłał 10,000 armja dla zajęcia Konstantynopola, który przed kilku dniami chcieli zająć grecy.

Pięć krów przy jednym łańcuchu zabitych przez piorun

UNIONVILLE, N. J., 7 września. — Pięć krów przywiązanych do jednego łacucha zostało zabitych przez piorun na farmie Franka Forda. Drugi piorun który uderzył w kościół w port Jerwis, zniszczył część wieży i rozrzucił dachówki hukowe w promieniu kilkuset stóp.

KRÓL KONSTANTY UCIEKŁ Z ATEN

11 OSÓB PADA OFIARĄ ZATRUTEJ KSIĘŻYCÓWKI

Wiele innych znajduje się bliskich śmierci

BROOKLYN, N. Y., 7 września. — Liczba ofiar wielkiej tragedji, która pochłonęła wczoraj 7 osób dzisiaj wzrosła do 11 z możliwością dalszych ofiar.

W czasie badań i poszukiwań wykryto wiele osób chorych skutkiem zatrucia się tą samą księżycówką.

Flaga bolszewicka wkrótce będzie powiewać nad całą Syberją

MOSKWA, 7 września. — Bolszewicki rząd rosyjski jest niezwykle dobrej myśli co do wyników bolszewicko-japońskiej konferencji która się rozpoczęła przed kilku dniami w Chang Chung dla załatwienia nieporozumień pomiędzy bolszewicką Rosją i Japonją. Wojska bolszewickie posuwają się w ślad za ustępującemi z Syberji wojskami japońskiemi i dotarły już w okolice Władywostoku wywołując popłoch wśród członków przeciwbolszewickiego rządu Merkułowa i wojsk przeciwbolszewickich które pod opieką Japonji zajmowały dotychczas prowincje Primorsk.

Bolszewicy są pewni, że w kilku następnych dniach godła władzy bolszewickiej będą powiewać nad wszystkiemi ziemiami Wschodniej Syberji aż do Oceanu Spokojnego.

Finansiści angielscy dają 150 milj. dol pożyczki dla Austrji

LONDYN, 7 września. — Grupa finansistów angielskich zgodzi się dać Austrji 150,000,000 dolarów pożyczki pod warunkiem, że pożyczka ta będzie użyta wyłącznie na finansową odbudowę Austrji.

STAMFORD NAWIEDZONE HURAGANEM

Wiele osób zabitych i utopionych w cieśninie Long Island Sound

STAMFORD, Conn., 7 września. — We środę wieczorem ponad miastem Stamford, Conn. i okolicą przeszła straszliwa burza gradowa, równająca się huraganowi. Tysiące drzew zostało wyrwanych z korzeniami, setki kominów zwalonych i dziesiątki dachów zerwanych a kilka naście domów zniesionych z fundamentów.

Według ostatnich wiadomości wielu ludzi dotychczas nie zdołano jeszcze odszukać. Prawdopodobnie utonęli podczas przejażdżki po cieśninie Long Island Sound, gdzie kilkadziesiąt łodzi znaleziono przewróconych skutkiem straszliwego huraganu.

Podczas gwałtownej ulewy nad całą okolicą spadł grad niezwykłej wielkości kurzego jajka. Skutkiem pocisków gradowych została zabita wielka ilość drobiu i dzikiego ptactwa, które nie zdołała przed burzą znaleść bezpiecznego schronienia.

POGŁOSKI O POWROCIE WENIZELOSA

Cofające się przed Turkami wojska greckie palą wsie i miasta własnych ziomków

LONDYN, 7 września. — Według wiadomości otrzymaej z Aten, król Konstantyn wyjechał ze stolicy w niewiadomym kierunku.

* * *

RZYM, 7 września. — Wiadomość otrzymana ze Smyrny donosi, że Grecja znajduje się w przededniu rewolucji. Stronnicy byłego premjera Venizelosa mówią głosno o obaleniu monarchji i powołaniu byłego premjera Venizelosa na prezydenta mającej powstać nowej republiki greckiej.

* * *

Konstantynopol, 7 września. Według wiadomości otrzymanych z linji bojowej wojska greckie cofają się w dalszym ciągu przed turkami. Dla powstrzymania pościgu wojsk tureckich wojska greckie palą wsie i miasta zamieszkałe przez swoich ziomków.

Zwycięskie wojska tureckie w swoim pościgu dotarły już na odległość 80 mil na wschód od Smyrny i zajęły miasta Mazeli, Aidin i Soma, wziąwszy 10,000 żołnierzy i 400 oficerów greckich do niewoli.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z pola bitwy, naczelny wódz armji greckiej generał Tricoupis wraz z całym głównym sztabem miał się dostać do niewoli.

Komunikat głównego sztabu wojsk greckich

Wycięcie w pień całej dywizji kawalerji tureckiej, która w pościgu zapędziła się w środek wojsk greckich dowodzi, że duch wojenny wojsk greckich jest dobry. Położenie armji greckiej znacznie się poprawiło przez nawiązanie łączności pomiędzy południową i północną armją grecką, które przez pewien czas były podzielone. Cofające się wojska greckie stawiają coraz zaciętszy opór.

Ludność Smyrny ogarnęła panika

Wśród mieszkańców Smyrny zapanowało przerażenie i panika. Rodziny wojskowych i obywateli ateńskich wsiadają w popłochu na okręty. Obywatele państw aljanckich wywieszają na domach chorągwie swoich państw by się zabezpieczyć przed możliwym rabunkiem wojsk tureckich.

Turcy odgrażają się zniszczeniem wszystkiego co greckie

Na skutek niezwykłych zwycięstw wojsk tureckich, dyplomaci tureccy nie chcą słuchać o żadnej konferencji pokojowej, którą zwołują państwa aljanckie do Wenecji. Dyplomaci tureccy oświadczają, że nie może być mowy o żadnych rokowaniach pokojowych z wyjątkiem bezwzględnego poddania się Grecji na warunki Turcji i zupełne wyrzeczenie się Grecji jakichkolwiek pretensji do posiadłości w Małej Azji.

ALJANCI WYSYŁAJĄ OKRĘTY I WOJSKA DO SMYRNY

WOJSKA TURECKIE TYLKO 40 MIL ODDALONE OD MIASTA

WOJSKA TURECKIE TYLKO 40 MIL ODDALONE OD MIASTA

SMYRNA, 7 września 2 godz. po południu). — Położenie w Smyrnie równa się niemal panice. Cudzoziemcy uciekają w popłochu. Do miasta zbiegło 200,000 uchodźców, którzy zatarasowali całe miasto. Komendant miasta i wysoki komisarz grecki zamknęli dostęp do Smyrny dalszym uchodźcom. Marynarze angielscy, francuscy i włoscy wylądowali na przedmieściach Smyrny i zostali postawieni na straży banków i gmachów konsularnych tych państw w Smyrnie. W ostatniej chwili wylądowały w Smyrnie oddziały świeżych wojsk angielskich pod dowództwem oficerów zwolenników Wenizelosa, które czynią pospieszne przygotowania do obrony Smyrny.

NIEMCY PUŚCIŁY W OBIEG 23 MILJARDY MAREK W JEDNYM TYGODNIU

Rząd niemiecki zdecydowany jest tę liczbę zwiększyć

PARYŻ, 7 września. — Rząd niemiecki w ubiegłym tygodniu puścił w obieg 23,000,000,000 marek. Jest to największa ilość marek jaką kiedykolwiek rząd niemiecki puścił w obieg. Dotychczas najwyższą sumę marek jaką rząd puścił w obieg w jednym tygodniu wynosiła 10,000,000,000.

Rząd niemiecki zdecydowany jest na przyszłość drukować takie ilości marek, jakie mu będą koniecznie potrzebne. W kołach finansistów aljanckich panuje przekonanie, że skutkiem drukowania coraz to większych sum marek niemieckich obniży się wartość marki niemieckiej do wartości korony austrjackiej jeżeli nie do wartości rubla bolszewickiego.

PAPIEŻ PROTESTUJE PRZECIW USZCZUPLENIU PRAW KATOLIKÓW W PALESTYNIE

RZYM, 7 września. — Organ papieski „Asservatore Romano" po otrzymaniu projektu przedstawionego przez Balfoura w sprawie rozdziału opieki nad miejscami świętemi w Palestynie stwierdza że prawa katolików zostały naruszone na korzyść protestantów, którzy według projektu Balfoura otrzymali głos decydujący w zarządzie miejsc świętych w Palestynie.

Organ papieski wzywa delegatów katolickich państw do Ligi Narodów, aby stanęli w obronie praw katolików do zarządzania miejscami świętemi w Palestynie.

RADA OŚWIATOWA ZŁACZ. TOWARZYSTW
urządza
W NIEDZIELE, DNIA 10-go WRZEŚNIA
W DOMU NARODOWYM, przy 8-ej ulicy

WIEC
W SPRAWIE SZKOŁY

Przemawiać będzie ob. W. Bojan-Błażewicz i inni obywatele

Początek o godz. 3ej po popołudniu

Zapraszamy rodziców i wszystkich obywateli i obywatelki, którzy zdają sobie sprawę, jak ważną jest kwestja oświatowa wogóle, a kwestja szkoły dla dzieci polskich w New Yorku w ogólności, o przybycie na wiec.

RADA OŚWIATOWA.

KOMITET POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Zawiadamia, że posiedzenie zarządu i delegatów towarzystw, odbędzie się w piątek dnia 8 sierpnia o godz. 8ej wieczorem w Domu Narodowym. Uprasza się o zwrot kwitarjuszy. Na porządku dziennym sprawa Bazaru. Zarząd komitetu prosi o nadsyłanie fantów, które można wręczać komitetowi w każdy piątek na posiedzeniu w Domu Narodowym.

Wanda Wojcieszak, prezeska, A. Wallas, sekr.

PARYŻ W NOCY

W nocnych przybytkach tanecznych rozkoszy. — W takt „jazz - bandu" tańczą wszyscy w Paryżu.

Korespondent „Le Petit Parisien" opisuje frywolnie „Bal Panteonu" w dancingu przy ulicy Monffetard. Wielka różowa lampa oświeca wejście do tego przybytku. Ku wejściu śpieszą pary, zmęczone dzienną pracą, by tu zażyć rozkoszy tańca. A w przedsionku tego przybytku tanecznego za kasą siedzi wielka, roztyła blondynka, w kostjumie fioletowym i pali papierosy. Ponieważ ona już tańczyć nie może, dlatego siedzi przy kasie. Sala jest podłużna, wysoka. Na podniesieniu w łogji na trzy metry od podłogi, trzej muzykanci prowadzą bal.

Gitara, kotły i fortepjan.

Ale obok tego tuzin nowych, cudacznych instrumentów — to „jazz - band"; gdy gitarzysta dzwoni na swym słodkim instrumencie, ten co gra na kotłach, uderza w cymbały, bije w bęben gdy równocześnie pianista uderza w klakson, albo trąbi na syrenie automobilowej, lub innym takim krzykliwym instrumencie, wydobywając zeń dźwięki, rozdzierające uszy.

A pary tańczą, lub piją... Elektryczność olśniewającem światłem zalewa posadzkę. Tylko, od czasu do czasu światło gaśnie, syrena jęczy w ciemności, a tylko chwilami zabłysną światła zielone lub błękitne. — Paweł Gaugmin lub Van Gegli byliby oczarowani tem światłem.

Coś brutalnego i cudownego, coś barbarzyńskiego i wyrafinowanego jest w tem wszystkiem...

A ci, co są na sali, bawią się, bawią się z całej duszy. Przyszli tu tańczyć, dla własnej przyjemności. Kobiety w oczach w pół przymkniętych, o ustach rozchylonych, krążą po sali. Niektóre z nich są prześliczne.

Oto dwie siostry, tak złotowłose, że aż prawie rude, głowy przystrojone w złotą siatkę, opadającą aż niemal na oczy. — Wyglądają jak starożytne bachantki, co zeszły świeżo z fresków pompejańskich.

Tam znów tańczy Rivi z Toto. Ona smukła i giętka, on, typowy „Rivi", wygolony, gładki, zwycięzki.

Sławna tancerka Irene Castle

Taniec ich posiada jakiś dziwny, oszałamiający rytm.

Z jakąś subtelną wytwornością suną w walcu, podobnym do tanga, który ich łączy twarzą w twarz, potem rozdziela, odsuwa, by znów złączyć.

Każdy taniec trwa parę minut, poczem rozpoczyna się nowe zjawisko.

Oto dwie kobiety egzotyczne, w strojach cyganek. Wysokie, o rysach bardzo regularnych, o oczach czarnych, dzikich, niezgłębionych. Płyną w jakimś tańcu o rytmie dzikim, drażniącym.

Nazywają się „włoszkami". — Ale one nie rozumieją ani po włosku, ani po francusku, ani po hiszpańsku. Mówią bo tym

żargonem galicyjskim, który składa się z wyrazów rosyjskich, węgierskich i... hebrajskich.

Ten język, który, zmieszany z żydowsko - hiszpańskim żargonem rozlega się po przez Bałkany, aż do Azji. Ale tańczą cudownie. Demon tańca porwał je w swe objęcia i wykonywa z niemi cuda, jakieś misterjum taneczne, które podnieca, pobudza krew w żyłach, denerwuje.

I kto je widział razem tańczące, nie zapomni już tych twarzy o maskach demonicznych, tragicznych i tamtą drugą, słabszą, bladą, dziwnie piękną o oczach wpół przymkniętych, i cienkich szkarłatnych ustach, jakby krwawa rana.

Godziny mijają. Oto widzę Lulu, rozkoszną Lulu, Georgettę, pyszną blondynę, typu flamandzkiego, małą rosjankę, zw. tu Dede l'Arabe, i tę piękność paryską, mówiącą tak słodkim głosem, że zwą ją „Langue de Velours", o aksamitnym głosie..

Tańczą wszystkie w orgiastycznym nastroju, wśród dzikiej, potwornej harmonji jazz - bandu, w tem świetle błękitnem,— zielonem, wśród ryków trąby automobilowej, syreny, klaksonu i piszczałek.

Zwolna nad ranem gasną światła. Cichnie „jazz". Zamyka się. Pary, zmęczone szałem tanecznym, rozchodzą się, giną w sieniach ulic wielkiego miasta „słońca".

Filadelfja i Okolica

ZWABIENI PODSTĘPNIE PRZEZ AWANTURNIKA KAPITANA

Marynarze wyskoczyli z płynącego okrętu.

Trzech marynarzy wyskoczyło dzisiaj do rzeki Deleware z okrętu którego kapitan wybrał się na poszukiwanie zatopionych skarbów przy wybrzeżach Luisani. Marynarzami tymi są: John Flynn, Edward Waters i Herman Roth, którzy powiadają że przyjęli pracę na okręcie ofiarowaną im przez kapitana, który miał odejść dopiero jutro. Podczas gdy oni pracowali wewnątrz, okręt ruszył w podróż na którą marynarze się nie godzili Zażądali wtedy od kapitana wysadzenia ich na brzeg, ale kapitan odmówił, wobec czego wyskoczyli z okrętu do rzeki. Holownik który się wydobył z wody otrzymał sygnał od kapitana okrętu że trzej marynarze wsiedli potajemnie na okręt i wyskoczyli z wody zanim mogli być wysadzeni na brzeg.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY SWIAT"

Telefon: Bell-Kensington 2651-W.
Dr. Franciszek Trygar
3119 RICHMOND ST.
Philadelphia, Pa.
Godziny biurowe: W dnie powszednie: od 8-ej rano do 9-ej wieczorem. — W niedziele od 11-ej rano do 2-ej po południu i od 6-ej do 9-ej wieczorem.

Tel. Bell Preston 4862.
DR. D. REITER
4025 GIRARD AVE., PHILA. PA.
GODZINY:
9—12 rano.
2—4 po południu.
6—8 wieczorem.
W niedzielę za umową.
Specjalność choroby wewnętrzne i żołądka

4%
Procent płacony
Departament Funduszu Oszczędnościowego
SIXTH NATIONAL BANK
S. W. Cor. 2nd & Pine Sts.
Philadelphia, Pa.
Zacznijcie dzisiaj.

Sierpniowa Wyprzedaż Mebli

Idźcie teraz do jednego
Z DWUCH SKLEPÓW KRAMER BROTHERS
Zamawiamy towary od największych fabrykantów mebli w tym kraju, przeto jesteśmy w stanie sprzedawać meble najlepszych i najnowszych gatunków po najniższych cenach. Gwarantujemy absolutną satysfakcję. Uszykujcie swoje mieszkania ślicznemi meblami zakupionemi u nas.

Specjalnie na sierpień polecamy:

Przepiękny komplet do sypialni w stylu Queen Anne 10 sztuk	$110
Komplet jadalniany 10 sztuk z drzewa orz., w stylu Ludw. XVI	$125
Nasz całkowity komplet do śniadania tylko	$35
Śliczny komplet do salonu, piękne desenie, dobry gatunek, cena	$200

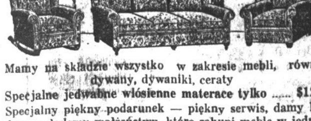

Mamy na składzie wszystko w zakresie mebli, również dywany, dywaniki, ceraty
Specjalne jedwabne włósienne materace tylko $12.50
Specjalny piękny podarunek — piękny serwis, damy każdemu młodemu małżeństwu, które zakupi meble w jednym z naszych dwóch sklepów
KRAMER BROS.
DWA SKLEPY:
224 South Street, Seventh & Jackson Sts.
PHILADELPHIA, PA.

Ludlow, Mass.

Uważam za stosowne i z obowiązku odpowiedzieć oraz złożyć podziękowanie wszystkim nieproszonym opiekunom którzy się tak żywo interesują Stowarzyszeniem Mechaników Polskich, tak w Polsce, jak i w Ameryce, a szczególnie Spółce Doktorsko-Kucharskiej Piasta, który chociaż wychodzi z tak licznie postępowej polonji, jaka zamieszkuje miasteczko Chicopee, Mass. to jednak nie może zdobyć się na poprawniejsze wydanie swojego pisemka, lecz stara się jak może, aby tylko szpalty były zapełnione chociażby lada jakiemi prowokacjami.

Biedne „Piaścisko" powtarza za jakimś J. Korczaku-Ziółkowskim byłym naczelnym dyrektorem Banku Stow. Mechaników Polskich w Warszawie, że Stow. Mech. straciło pięć szóstych całego majątku, podkreślając, że chyba dosyć, i zwalając winę całą na pana Gwiazdowskiego zapominając o tem, że on sam był naczelnym dyrektorem Banku Stow. Mech..

Ale nie on winien tylko pan Gwiazdowski, że nie mógł ówwczas może tego pana dyrektora Banku wyrzucić z administracji za złe prowadzenie jak to miało miejsce z innymi tego samego pokroju dyrektorami, a którzy później ze zemsty wylewali gorzkie łzy za stracone („dziaby") na pana Gwiazdowskiego i pot\u0119piali Stowarzyszenie że bankrutuje i t. d.

Dalej potwierdza pan J. Korczak-Ziółkowski, że dużo pieniędzy przeszło przez ręce Gwiazdowskiego, i dlatego należy on do ludzi zamożnych.

Walny Zjazd panu Gwiazdowskiemu jako pierwszemu organizatorowi Stow. Mech. Polskich, i także zaufanemu uchwalił przepisowo pensje i koszta, to pan Gwiazdowski sam sobie z pewnością nie wypłacał, lecz musiał być jakiś kasjer prawnie do tego upoważniony, bo przecie i p. Korczak-Ziółkowski był jednym z dyrektorów.

W dalszym ciągu powtarza J. Korczak-Ziółkowski i radzi jak uratować Stow. Mech., twierdząc, że że należy pooddzielać każdą fabrykę osobno, a stanowczo sprzedać cegielnie w Bydgoszczy, oraz porzucić czyli skończyć z wykupem akcji w Porębie, a nawet o formie kooperatywnej ani marzyć. Bank Stowarzyszenia — radzi ów dobroczyńca — powinien zmienić nazwę.

Dalej widzimy że pełną piersią odetchnął pan J. Kor-Ziółkowski, niby były dyrektor Banku Stow., kiedy p. Gwiazdowski po przybyciu plenipontentów prawnych z Ameryki okazał się na tyle grzeczny i jako prawnie wybrany prezes na Zjeździe zdał całą gospodarkę w ich ręce do prowadzenia, jednakże sam pilnuje według przynależnego mu prawa jako prezesowi całego majątku Stow. Mech.

I cóż lepszego przyniosła i owa zmiana Zarządu na plenipotentów?

Dlaczego p. J. Ziółkowski nie stwierdził rezultatu pomiędzy gospodarką p. Gwiazdowskiego, a Zarządem Plenipotencyjnym?

Z tego wyczytać można, że owemu panu jako biurokracie ktoś na nagniotki stanął.

Podaje ów pan J. Kor.-Ziółkowski że za wielkie pensje; tak panie, to prawda, lecz kto ich pobiera, jak nie panowie w biurach Stow. Mech. do których kategorji i pan należał jako utalentowany dyrektor a obecnie hipokryta, bo inaczej takiego nie można nazwać, jeżeli należał i prowadził Bank a dzis wszystko widzi niedobre.

P. Gwiazdowski widząc że wielkie były pensje w biurach postanowił obniżyć takowe i niektórych pousuwać, to z pewnością i panu J. Kor.-Ziółłowskiemu się dostała owa wyprawa z Biura Stow. Mech., bo nawet pisze, że były dyrektor Banku Stow., więc daje nam do zrozumienia, że był kiedyś w Banku.

Mając w tejże chwili wiadomość z Polski, od jednego z Mechaników, który pracuje w Porębie i pilnie śledzi cały przebieg prowadzenia Zarządu i majątku, rozumiemy, że taka blaga jak pisze „Piast" za panem J. Kor.-Ziółkowskim, jest absolutnem kłamstwem do bałamucenia ludzi.

Myśmy się przekonali już od samego początku zakładania różnych firm, które miały na celu sprzedaż akcji i jak się skończyły. Na pozostałe Stow. Mechan. Polskich które trzyma pilnie swoje cele i zasady odbudowy przemysłu w Polsce, na takowe dziś wszyscy zbankrutowani kraczą jak gawrony.

Rozumiemy wszystkie spiski jakie były robione niby to na Gwiazdowskiego, ażeby go usunąć. Chodziło o posady. Przekonaliśmy się o tem, kiedy przed Zjazdem Stow. Mech. krytykowano rządzenie Gwiazdowskiego całym majątkiem. Kiedy (kuzyn) pana Paryskiego został plenipotentem to już i u pana Paryskiego Stow. Mech. trochę lepsze, ażeby tak jeszcze i pan Paryski i inni zawodowi krytycy powłazili do biura S. M. P., to już całe S. M. P. byłoby dobre, a przecie nic nam raport lepszego nie daje, jak stwierdzają sami plenipotenci z Polski, tylko tyle co mówił sam Gwiazdowski.

Krótko mówiąc cała ta historja ma całkiem inny charakter i każdy członek tego Stowarzyszenia powinien rozumieć o co chodzi, jak nawet sam redaktor „Piasta" napomina, że powinni się zastanowić nad tem! To prawda.

Mechanik.

Z POLSKI

W sierpniu powstało nowe towarzystwo rzemieślnicze. Statut towarzystwa został zalegalizowany przez wojewodę warszawskiego; w związku z tem towarzystwo rozpoczęło normalną działalność.

* * *

W Sułtysowie, w Rawskiem z poduszczenia Ateksy Kudryna, toczącego z matką spór o mię, kolega Ateksy zamordował ją wystrzałem z karabinu. Obaj winni aresztowani.

Sławny bandyta Sobstyl, od 2 lat poszukiwany przez policję powiatu zamojskiego, sam oddał się w ręce władzy.

* * *

W Częstochowie zostało otwarta wystawa przemysłu ludowego.

* * *

W Łodzi spaliła się fabryka Osera. Straty wynoszą 20 miljonów.

* * *

W Kozacówce (wojew. tarnopolskie) został uruchomiony na zasadzie decyzji władz skarbowych, urząd celny 2-ej klasy.

* * *

W kopalni „Piłsudski" w Jaworznie w pokładzie „zucher", zawaliło się sklepienie. Zginęli dwaj bracia Pytlowie.

Spotkanie szampionów (z lewej ku prawej): Ch. W. Paddock szampion skuku w dal; D. Scott Chrisholm i Fred J. Wright jr., szampion golfu, hrabia Kahamoku z Honolulu szampion pływania

S. DE VITA
DOM BANKOWY
Pod kontrolą Stanu New York.
2105 First Ave. New York.
GWARANTUJEMY
1000 Pol. Mk. za 12½c.
8000 P. Marek za $1.00
1000 Cz. Sł. Kor. $35.70
Najtaniej Marki Polskie
Nie odkładaj na jutro; natychmiast kup i prześlij swoim do Polski, albo złóż oszczędności swoje w kraju w dobrym i pewnym Banku.
Pisz po nasz cyrkularz.

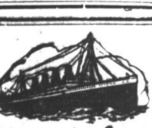

French Line
Podróż wodą przez całą drogę do POLSKI.
S. PARIS — odchodzi 13-go Września; 4-go Października.
Świetne akomodacje na okręcie Paris i łączącym okręcie Pologne. Kajuty dla wszystkich pasażerów — umywalnia i osobny aparat wodny w każdym pokoju — jadalnia, salon, cerna, balwiernia — wolne pokryte pokłady — smaczne potrawy — wino i piwo darmo — muzyka, tańce. Przyjacielski stosunek między francuzami i polakami sepemni Wam przyjemną podróż. Tłumacz na okręcie.
Specjalny okręt POLOGNE odchodzi wprost do Gdańska i łączy się z PARIS w Hawrze.
Nie potrzeba francuskich wiz na amerykańskich lub polskich okrętach. Po wszelkie rozporządzenia zgłoście się do agentów lokalnej francuskiej linji, lub do biura kompanji
19 State Street
New York, N. Y.

Wycieczka do POLSKI
JEŻELI jedziesz do Polski, podróżuj na dużym, szybkim okręcie „George Washington" który odchodzi z Hoboken 23-go września w południe. Pan J. Kasmicki, prezes Stowarzyszenia „WZAJEMNOŚĆ" przewodnik podróży, zaopiekuje się pasażerami na okręcie i będzie im towarzyszył do Gdańska i Warszawy.
Pasażerowie przesiądną się w Bremen na szybki i wygodny okręt „Moewe", który zawiezie ich wprost do Gdańska. Nie potrzeba niemieckiej wizy. Kajuty są dla dwuch, czterech i sześciu osób. Wygodne salony, pokoje do czytania i pisania. Obszerne otwarte i kryte pokłady spacerowe.
Trzecia klasa do Gdańska $106.50
Dzieci rok i poniżej 10 lat — pół ceny
Niemowlęta poniżej roku $5.50
(Podatek wojenny osobno).
Zamówcie miejsce przez waszego lokalnego agenta lub wypełnijcie poniższy kupon i nadeślijcie go do
UNITED STATES LINES
Third Class Department No. 566
45 BROADWAY NEW YORK
Proszę mi przysłać pełne informacje o Wycieczce do Polski, 23-go września na okręcie „George Washington".
No. 566.
Nazwisko ....
Adres ....
U. S. SHIPPING BOARD

HOLLAND AMERICA LINE
Najlepsze i bezpośrednie połączenie z Polską drogą wodną. Parowiec „Warsaw" odwozi pasażerów z Rotterdamu wprost do
GDAŃSKA
Parowce opuszczające New York:
NIEUW AMSTERDAM 16-go września
NOORDAM 23-go września
ROTTERDAM 30 września.
RYNDAM 7 paździer.
Nasze parowce posiadają doskonałe wygody dla pasażerów 3-ciej klasy
Aby zamówić miejsca, piszcie do lokalnego agenta okrętowego, lub do:
HOLLAND AMERICA LINE
24 STATE STREET, NEW YORK

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA

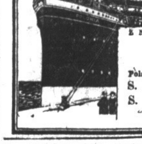

LINJA - 9 BROADWAY, N.Y.
WPROST do i z POLSKI
PRZEZ GDAŃSK
Z NEW YORKU, BOSTONU lub PHILADELPHII DO GDAŃSKA $106.50 i $5 podatek.
My płacimy koszta podróży z Bostonu lub Philadelphii do New Yorku
w III kl. tylko kajuty na 2, 4, 6 i 8 osób.
Polska kuchnia — Polska służba — Grzeczna obsługa
S. S. „POLONIA" ..... 20-go września
S. S. „ESTONIA" .... 4go paźdz.
Zamawiajcie kajuty zawczasu u waszego agenta.

Telefon: 2766 Market.
WOJCIECH RUCKI
Notarjusz Publiczny, Komisarz spraw realnych. — Wyrabiam akta prawne, wysyłam pieniądze do Polski; sprzedaję karty okrętowe; domy na dogodne spłaty. — Asekuruję od ognia domy i meble i t. p.
86 Tyler Street, Newark, N. J.

SZWEDZKO-AMERYKAŃSKA LINJA 24 STATE ST., NEW YORK **DO GDAŃSKA**
Szybka obsługa pasażerska z New Yorku do Gdańska przez Gothenburg, Szwecję, cała droga wodą. Pasażerowie zmieniają z okrętu na okręt w Gothenburgu.
ODJEŻDŻAJĄ Z NEW YORKU
S. S. DROTTNINGHOLM .... 23 wrz., 28 paźdz.
S. S. STOCKHOLM ..... 14 paźdz., 25 listopada
DO GDAŃSKA $106.50 — Podatek wojenny $5.
Podróż trwa 12 dni. Pasażerowie trzeciej klasy jadą w kabinach na 2—4 osób.
Nie potrzeba Szwedzkiej wizy.
Po bliższe informacje o passportach zgłosić się do lokalnych agentów.

8300 MAREK POLSKICH za $1.00
WYSYŁAMY DZISIAJ POD PEWNĄ GWARANCJĄ PRĘDKIEGO WYPŁACENIA
SZYFKARTY
NA GDAŃSK I INNE PORTY sprzedajemy na wszystkie linje. Specjalną opieką otaczamy rodziny i przybyłych z indziej.
SPROWADZAMY KREWNYCH Z POLSKI
POLISH TRAVEL BUREAU (INTERNATIONAL TRAVEL BUREAU)
136 East 42nd Street. New York, N. Y.

Do pierwszych 500 klijentów w piątek
Do pierwszych 500 klijentów w sobotę
BĘDZIEMY SPRZEDAWAĆ

To jest najbardziej korzystna wyprzedaż, jaka kiedyś była. Oszczędzajcie Wasze pieniądze. Od tygodni kupujemy towary za gotówkę, po wyjątkowo niskich cenach, by módz zrobić tą wyprzedaż. Wartości są tak nadzwyczajne, iż szkoda opuścić okazję by nie być na tej wyprzedaży. Przyjdźcie wcześnie, a będziecie mieli najlepszy wybór.

PARASOLE 48c

Każdy parasol gwarantowany
nieprzemakalny, rozmaite rączki, dla mężczyzn, kobiet i dzieci

CONSOLIDATED BARGAIN STORE

234 East 59th między 2 i 3 Ave. blisko mostu Queensboro New York

Imię nasze zapewnia dobry towar setkom naszych klijentów. Jeżeli nie jesteście jeszcze naszym klijentem, ta wyprzedaż Was nim zrobi. Oszczędzajcie Wasze pieniądze.

Dr. Posnera Yomenette pantofelki — Zrobione z najlepszej koziej skóry w wielkości 3-8. Mamy tylko 500 par. — Przyjdźcie wcześniej. **33c**

Gorsety — Gumowy wierzch, różowe pokrycie, bardzo tanie i w dobrym gatunku po ... **65c**

Garnitury dziecięce — Swetry czapki i buciczki, białe lub z różowym albo żółtym przybraniu wartości $2.49 po ... **1.25**

Chodzące i rozmawiające lalki — 25 cali. Wartości $2.98 po ... **1.69**

Swetry dla Chłopców — Niebieskie, bronzowe, białe lub z różowym albo żółtym przybraniu, wartości $3.49 — po ... **48c**

DOSTATECZNEJ WIELKOŚCI **Kołdry i poduszki** — Warte o wiele więcej po ... **1.85**

Torby Bostońskie — bronzowe i czarne kórzane po ... **89c**

Nowe szkolne ubrania

Gingham sukienki, rozmaite fasony, najlepszy gatunek Amoskeag i inne ostre kolory w wielkościach od 7 do 14 lat, wartości 1.25-po **1.00**

Marynarskie sukienki dla dziewcząt, ładnie przybrane białą pleciónką, wielkości od 7 do 14 lat, wartości 2.00 — po ... **1.69**

Wełniane, granatowe sukienki dla dziewcząt, różnokolorowe wyszywane na kołnierzach mankietach, obrębkach i kieszeniach, wielkości od 7 do 14 lat; wartości 6.50 po **4.98**

Princess Slips muslinowe i flanelowe, wielkości od 6 do 12, po **48c**

Szarawary Wełniane, wielkości od 6 do 12 — po ... **23c**

dla dziewcząt Deszczowe płaszczyki Wielkości od 5 do 14, wyborowy gatunek z gumowego sukna, bronzowe, po **2.98**

SZKOLNE PONCZOCHY Sample dziecinnych pończoch, średniej wagi, — czarne, białe i cordovan; wszystkie wielkości, bardzo tanio para po ... **18c**

3.000 WZORÓW **Union Suits** Dla chłopców i dziewcząt w wielkościach do 14 lecznie każdy fason we wszystkich wielkościach, wartości do 1.25 — po ... **79c**

600 Dziecięce szarawary Dziecięce Gingham ubranka Rozmiar 2 do 6 **48c**

Ilość No. 1
Wysokie sznurowane buciki dla dziewcząt i dzieci
Wielkość do 2. Gwarantowane w noszeniu, wartości $3.00 — po ... **1.49**

Ilość No. 2
Szkolne buciki dla chłopców i dziewcząt mocno zrobione z czarnej i białej cielęcej skóry do sznurowania i zapinania mające mocne skórzane zelówki. Wielkość do 2. Wartości 3.50 po ... **1.95**

Nasz Skład z 2,000 par damskich **Pantofli** do szybkiej sprzedaży w dwuch cenach po $2.35 i $3.95

Nizkie obcasy Słupkowe obcasy Ludwika XV obcasy

Lakierowane pantofle z 1 paskiem. Lakierowane pantofle z 1 jednym paskiem. Pantofle z czarnej kaźlej skóry z jednym paskiem. Czarne, jedwabne pantofle z jednym paskiem.

Wartości $5.00 **2.95** Wartości $6.00 **3.95**

(WRZEŚNIOWE KNICKERBOCKERS) **UBRANKA dla szkolnych chłopców** — Zgrabne ubrania dla chłopców. Szkolne ubranka. Nowe jesienne fasony, silne do szkolnego użycia. Nowe ładne mieszaniny w bronzowych i niebieskich kolorach, dobrego kroju. **3.95**

Ubranka z 2 par. spodni — Ciemnego koloru, w wielkościach od 8 do 17 lat. Dodatkowa para spodni nadaje długie użycie ubranka. — Specjalnie po ... **6.98**

Wełniane ubranka dla chłopców — Wszystkie jesienne fasony, niebieskie, szare, bronzowe, mieszane. Wielkości 4-8; wartości $4.45 po **2.98**

Jesienne palta dla chłopców — Podwójne przody z paskiem, mieszana wełna, w wielkościach od 6 do 18 Wartości $3.00 — po ... **3.39**

Bluzki dla chłopców — Regularne ceny 69 centów, zrobione z eleganckiego perkalu w pasy, starannie wykończone z przyszepionym kołnierzem, teraz po ... **1.49**

Krótkie spodnie dla chłopców — Wełniane i płócienne. Wielkości od 6—18 Wartości $3.00 — po ... **39c**

3656 do noszenia po domu i na ulicy, po cenie kosztu **Sukien**

Ilość No. 1, 408 SUKIEN — Woalowe, Gingham Jasne i ciemne kolory w wielkościach do 38 **51c**

Ilość No. 2, 2,362 SUKIEN — Stałe kolory Także Gingham w wielkościach do 46 **1.03**

Ilość No. 3, 886 SUKIEN — Gingham, Płócienne W wielkości do 52. Wartości do $8.00 **1.84**

500 koszul **75c**

do $1.69 Wartości WYPRZEDAŻ KOSZUL

Oszczędzaj pieniądze na kretonach firankach i draperjach

KRETONY — Wyborowy gatunek, rozmaite kolory, 36 szerokości, nadzwyczajny wybór ... **29c**

KRETONY — W rozmaitych deseniach, 36 cali szerokości wielki wybór ... **59c**

KORONKOWE FIRANKI — Scrim — para ... $1.19; Scrim, lepszy gatunek — para ... $1.98; Voalowe — para ... $3.25

KORONKOWE DRAPERJE — Nigdzie nie znajdziej tak niezrównanej w cenie ... $175 i $3.75

Wyprzedaż na naszym Mezzenine Floor

Nowe Jesienne Suknie w wspaniałej wyprzedaży

9.97 do $25.00 Wartości

To są rzeczywiście sensacyjne wartości, zupełnie nowe, jesienne fasony, nowa długość, nowe linje, nowe idee. Zrobione z Canton crepe, crepe de chine, Jaco silk, crepe back satin, Georgette i wool canton. Wielki wybór kolorów czarnych, granatowych, bronzowych, jade, zielonych, beigne, henna, szarych, Mohawk, chabrowych i wiele innych. Wielkość od 16 do 46. Wiele innych fasonów na wyprzedaży. Specjalna wielka wyprzedaż. Wartości do $25.00 na wyprzedaży jutro po sensacyjnie niskich cenach jak $9.97.

WEŁNIANE DAMSKIE **SUKNIE** NAJNOWSZE FASONY, WSZYSTKIE WIELKOŚCI **5.00**

DZIECINNE **PALTA** AKSAMITNE WEŁNIANE, OBŻYBRANE FUTREM **3.98**

DAMSKIE ZIMOWE **PALTA** BOLIVIA, VELUROWE, WSZYSTKIE KOLORY **7.98**

Spodnice WEŁNIANE, CZARNE, GRANATOWE I INNE KOLORY **2.87**

Bluzki 200 DO SPRZEDANIA WARTOŚCI $1.00 **48c**

Jesienne kapelusze po - - 1.40

Gustowne i dobre gatunki, wartości 1.98 - 2.98

Ostatnia wyprzedaż po połowie ceny

Garnitury dla chłopców do prania	69c
Sportowe bluzki dla chłopców, wielkości 6—10	29c
Khaki spodnie dla chłopców, wielkości 7—11	35c
Base Ball czapki dla chłopców	25c
Khaki spodnie dla mężczyzn	89c
Nocne koszule dla mężczyzn	89c
Spodnia bielizna Balbriggan dla mężczyzn	35c
Skarpetki męskie, we wszystkich kolorach	8c
Męskie chusteczki do nosa	4c
Męskie, niebieskie koszule	48c
Staniki dla dziewcząt	23c
Billie Burkes dla dziewcząt	69c
Koszule nocne dla dziewcząt, Blue Bird	38c
Damskie Dressing Saques	37c
Damskie Bluzy	47c
Damskie pończochy, czarne, białe i bronzowe	10c
Damskie jedwabne pończochy	44c
Damskie Vests	11c
Damskie, białe Halki	39c
Damskie Corset - Covers	39c

OTWARCIE NOWEGO DEPARTAMENTU

Wełniane kostjumy dla młodych ludzi

Kostjumy stanowczo powinny kosztować po $20.00. Każdy kostjum gwarantowany, jakoby sprzedany po regularnej cenie. — Rzut oka przekona Was, że nie były zrobione do sprzedania po tej cenie. **14.75**

Wszystkie modele z 1922 roku. — Wiele różnych fasonów. Wielkości 31 do 40.

Wszystkie 30- dojrowe garnitury na tej wyprzedaży są specjalnie po ... **19.75**

Nowy Swiat

THE POLISH MORNING WORLD

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

MEMBER A. B. C.

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAZEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK, A. B. .... General Manager

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

Entered at New York, N.Y. Post Offices as second class mail matter

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)		PRENUMERATA NA PROWINCJI:	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.50	Półrocznie	$3.50
Three Months	$2.00	Kwartalnie	$2.00
NEW YORK CITY		PRENUMER. W NEW YORK:	
Annually	$9.00	Rocznie	$9.00
Semi-annually	$5.00	Półrocznie	$5.00
Quaterly	$3.00	Kwartalnie	$3.00

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

TRYUMF PÓŁKSIĘŻYCA

W dniu 29 maja 1453 roku Mahomet Drugi, Sułtan turecki wziął szturmem stolicę Cesarstwa Bizantyńskiego, Konstantynopol. Na miejsce zdegenerowanych potomków Greków i Rzymian, oddanych cyrkowym igrzyskom i sportom teologicznym co do natury trójjedynego bóstwa, na miejsce pełnej fałszu i obłudy cywilizacji bizantyńskiej, która potrafiła zatruwać wszelkie ludy, które z nią się zetknęty, czego najlepszym przykładem jest Rosja, osiedli twardzi, trzeźwi, bezwzględnie uczciwi i obyczajowo czyści Turcy. Odtąd innym torem poszły dzieje Europy i Azji. Polska, ongi na wielkim szlaku handlowym prowadzącym ze Wschodu Azjatyckiego ku Zachodowi i Północy Europejskiej leżąca, straciła znaczenie państwa tranzytowego, miasta jej zubożały, straciły samodzielność, wstrzymany został kierunek centralizmu państwowego, kraj cały rozpadł się na kilka tysięcy niezależnych ośrodków produkcji rolnej, na majątki szlacheckie, które pochłonęły gospodarstwa kmiece i miasta wszelkiej niezależności pozbawiły. Ale inne kraje europejskie nie tak łatwo, jak Polska, zmieniły swą strukturę ekonomiczną. Drogę handlową ze Wschodem, przerwaną przez ląd w Polsce, podjęły inne państwa przez morze. Rozkwitły republiki portowe włoskie, rozpoczęły się walki o panowanie nad morzami pomiędzy Holandją, Hiszpanją, Portugalją, Anglją i Francją. A tymczasem Rzeczpospolita Polska wstrzymywała pochód Turków na Zachód. Pod Wiedniem ostatecznie rozwiał Sobieski wszelkie nadzieje Turków na podbój Europy. Poznawszy się wzajemnie w krwawych walkach oba narody polski i turecki zamieniły dawną nieprzyjaźń na opartą na szacunku sympatję, zwłaszcza, gdy przeciw obu narodom wystąpił wspólny nieprzyjaciel, Rosja, która złączyła w sobie wszystkie złe strony Azji i Europy, nie przyjmując żadnej z cnót właściwych obu cywilizacjom. Rosja, dążąc do zawładnięcia posiadłościami Padyszacha musiała napotkać na drodze swej Anglję, która zawładnąwszy Indjami dążyła do opanowania bezpośredniej drogi handlowej z Indji do Europy. Konkurencja pomiędzy postępem Rosji ku Wschodowi a Anglji ku zachodowi poprzez posiadłości muzułmańskiego świata, wypełniła ostatnie dwa wieki. Okazało się, że bezpieczniej jest pozostawić Konstantynopol w rękach tureckich. Ani Rosja nie mogła zgodzić się na oddanie Konstantynopola Turkom, ani Anglja nie mogła pozwolić na zajęcie klucza do Azji przez carat. Wojny 1854 roku, 1871, 1911 i 1912, a nadewszystko ostatnia wojna światowa, wykazały, że nawet wtedy, kiedy Rosja legła w gruzy, kiedy Niemcy zostały na czas długi wstrzymane w marszu na wschód, kiedy angielskie wojska obsadziły całą drogę niemal z Indji do Europy, to jednak Konstantynopol w rękach tureckich pozostał. Ostatnia próba rozwiązania kwestji wschodniej przez oddanie Konstantynopola w niedołężne i słabe ręce greckie skończyła się w tych dniach tragedją. W Azji Mniejszej doskonale wyekwipowane przez Anglików wojska greckie uciekają w popłochu przed obdartymi—zgłodniałymi, źle uzbrojonymi wojskami Półksiężyca. Chłopy tureckie biją kramarzy greckich. Idzie wieść o zwycięstwie Mahometa wszędzie, gdzie są wierni. Przypływ morza azjatyckiego się wzmaga.

Strach blady osiadł na Downing Street w Londynie. Niemasz tam Żółkiewskich, Chodkiewiczów ani Sobieskich, owych rycerzy, którzy w historji Turcji przeszli do potomności pod nazwą **Lwów z Lechistanu**. Są tam tylko lisy i szakale handlu międzynarodowego. Martwi się p. Morgenthau w New Yorku. Na giełdzie papiery spadają.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

MĘCZEŃSTWO POLAKÓW NA GÓRNYM ŚLĄSKU

„Słowo Polskie" we Lwowie z dnia 23 sierpnia podało przedrukiem treść protokółu sporządzonego urzędowo w Królewskiej Hucie dnia 22 lipca 1922 roku.

Protokół w całości brzmi:

Stawiła się tutaj panna Zofja Musiał z Szobiszowic (Petersdorf), powiatu gliwickiego, lat 39, która pod przysięgą zeznała poniższe do protokółu:

Z powodu tego, że podczas plebiscytu jawnie stałam po stronie Polaków, ściągnęłam na siebie nienawiść Niemców, którzy przy każdej sposobności we wszelki możliwy sposób starali się mi dokuczyć.

Szczególnie w ostatnich czasach, i to już po zajęciu Gliwic przez wojska niemieckie, prześladowania te stały się wprost nie do wytrzymania.

4 lipca br. w nocy o godzinie 12 i pół osaczyła mój dom banda orgeszowców. Zaczęli kołatać do mieszkania, żądając abym ich wpuściła. Kiedy jednak, przewidując nieszczęście, nie chciałam im otworzyć, siłą wyłamali drzwi. Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, między którymi poznałam niejakiego Alfreda Szakaja z Gliwic, zamieszkałego na ulicy Hegenscheit, wpadli do wnętrza i porwawszy mnie z łóżka, na którym leżałam, półżywa ze strachu, nieubraną wywlekli na ulicę Hegenscheit. Tutaj oczekiwał mnie tłum orgeszowców i gapiów, który drzwinami i wyzwiskami przywitał moje pojawienie się. Rzeźnik z tejże ulicy, Józef Malik, podjechał pod bramę z taczką, na którą bandyci przemocą mnie położyli i powieźli, a rozpasany i roześmiany tłum począł krzyczeć: „Oto weźmiemy krowę Korfantego". Po drodze wyżej wspomniany rzeźnik, Józef Malik, który kroczył tuż koło taczki, z całej siły uderzył mnie pięścią pod brodę, tak, że bezwładnie upadłam głową na dyszel taczki, następnie jakąś płachtą zatkał mi usta, abym nie krzyczała, włosami zaś mojemi przywiązał mnie do dyszla.

Podczas tego strasznego pochodu, rozbestwieni orgeszowcy brali moje nogi i przykładali do obracających się kół, tak, że całe pięty pokryły się krwawemi ranami.

Gdyśmy skręcali z jednej ulicy na drugą, orgeszowcy wyrzucili mnie z taczki, a niejaki Johann Jagiella obciął mi krępujące mnie do dyszla włosy na głowie. Następnie bandyci, smagając mnie batami, położyli znowu na taczce i powieźli dalej. Gdyśmy przybyli na ulicę Fabryczną, wywrócili mnie taczką głową na dół, tak, że koszula opadła mi na głowę, a bandyci, szczególnie Johann Jagiella, zaczęli mi obcinać włosy na organie płciowym. Z powodu ciągłych razów, któremi szczodrze darzyli mnie orgeszowcy i powyższych bolesnych naigrawań, zemdlałam, tak, że niewiem co się dalej ze mną działo.. Gdy po upływie pewnego czasu, ocknęłam się, spostrzegłam, że znajduję się na moście kanału miejskiego. Rozwydrzeni bandyci chcieli mnie do tego kanału wrzucić wraz z taczką, lecz przeszkodził temu restaurator gliwicki, niejaki Ryszard Moritz, który rzekł: „dosyć już ma! teraz puśćcie ją do domu!"

Orgeszowcy postanowili usłuchać rady, lecz przedtem jeszcze chcieli, abym ciągnęła taczkę, do której wsiadł jeden z bandytów. Gdy żądania tego spełnić nie mogłam z powodu tego, że ledwie trzymałam się na nogach, wówczas ponownie zaczęli mnie bić. Wreszcie jeden z obecnych zlitował się nademną i odprowadził mnie do domu.

Gdy po kilku dniach, kiedy już mogłam ustać na nogach, zebrałam się wyjechać do Polski, zatrzymali mnie orgeszowcy i grozili, że, jeżeli choć słowo powiem o tem, co zaszło, to mnie natychmiast zamordują..."

* * *

Jest to jeden wypadek bestjalstwa pruskiego nad ludnością polską, która pozostała po rozdziale Górnego Śląska, pod władzą niemiecką. Takich są setki i tysiące. Ale nie widzą ich agencje Hearst'a, które z powodu poturbowania jakiegoś paskarza w Katowicach robią gwałt na cały świat o „antysemickim wybuchu", a płaczą obłudnie, że część Górnego Śląska „takiemu" państwu się dostała, jak Polska. Może nawet za tego rodzaju bohaterskie czyny jak torturowanie Zofji Musiał, będą wychwalały „kulturę pruską". Wszystko obecnie jest na tym świecie możliwe.

* * *

OFIARY BOLSZEWIZMU W ROSJI

Według wiadomości z Rygi do londyńskiego Times'a, opartej na urzędowych danych bolszewickich, Czrezwyczajka sowiecka rozstrzelała w przeciągu czterech lat swej egzystencji, 1,776,118 osób.

Z tej ogromnej cyfry rozstrzelano:

6755 profesorów i nauczycieli, 88,800 doktorów, 355,250 innej inteligencji zawodowej, 1,243 duchownych, 54,650 oficerów, 260,000 żołnerzy, 59,000 policjantów, 12,950 właścicieli majątków ziemskich, 192,350 robotników i 815,000 chłopów.

Sądząc z danych, które ogłaszają socjal-rewolucjoniści rosyjscy, liczba ofiar bolszewizmu jest w rzeczywistości większa niż podana w wykazach urzędowych.

Straszna to cyfra.

Czrezwyczajka bolszewicka, organizacja utworzona na podobieństwo słynnej „opriczniny" za cara Iwana Groźnego, straciła więcej ludzi, niż ich poległo ze strony Rosji podczas wielkiej wojny.

I to wszystko zostało dokonane — według oświadczeń wodzów bolszewickich — dla uszczęśliwienia Rosji.

Prawdą jest, że gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.

Ale prawdą jest również, że w Rosji dzięki bolszewikom z poza wiórów nie widać już wcale narodu.

* * *

Dnia 9 września rząd polski przystąpi do wszechstronnego omwaiania i rozpatrywania kwestji Wschodniej Galicji. Prawdopodobnie rząd polski zadecyduje jeszcze przed wyborami o dzielnicy, z powodu której występuje raz poraz Anglja, w żądaniach rewizji granic państw Europy, a naturalnie przedewszystkiem Polski.

Z PRASY I O PRASIE

Ob. J. Karasiewicz w „Dzienniku Polskim" pisze o chamstwie prawicy, jednocześnie podkreślając że lewica dotychczas nię dopuściła się żadnych gwałtów i nie dała się sprowokować anarchistom prawicy. Między innemi ob. Karasiewicz pisze:

„Wracając do myśli przewodniej naszego artykułu—stwierdzić musimy fakt, że dotąd żaden lewicowiec polski nie podniósł skrytobójczej broni przeciw któremukolwiek ze swych przeciwników politycznych, śladem zbójów i zbirów prawicowych. Wszystkie gwałty lewicowców ograniczyły się dotychczas do wytrzaskania po pysku paru redaktorów endeckich. Ale to się stało nietyle z pobudek politycznych, ile z przyjętych w Polsce obczajów — lekceważenia i znęcania się nad prostytutkami. Jeden tylko poseł Zamorski dostał po buzi. Ale on dostał nie od polityków z lewicy lecz od oficera — za zniewagę armji polskiej i jej dowództwa w oszczerczej broszurze. Dodąd atoli — ani Dmowski, ani Paderewski, ani Lutosławski, ani Teodorowicz,.. ani.. Grabscy z Głąbińskimi, ani Skirmunci z ciemnej przeszłości Piltzami, ani żaden ich osieł i żadna rzecz z prawicy sejmowej — nie dostała nawet po.. pysku.. od lewicowca.

Wszystko to świadczy, że Polska, mimo zaciekłej walki partyjnej, mimo tragicznego podziału myśli polskiej, mimo nędzy i ruiny, z jakiej powstaje, mimo ciemnoty ogólnej — daje przykład wyższości kulturalnej, wznoszącej się ponad kultury innych narodów zachodnich — ponad Niemcy, Anglję i Włochy, a poniekąd — ponad Francję. Wyrazicielką zaś tej kultury i tolerancji, dzierżącą dotąd nieskalanie sztandar poszanowania cudzych przekonań i walki, godnej ludzi cywilizowanych — jest polska lewica, wbrew ujadaniom wszelkich kundlów prawicowych, gwałty, czy dążenie do gwałtów tej lewicy zarzucających. Lewica dotąd nie dopuściła się żadnych gwałtów i nie dała się sprowokować anarchistom prawicy. Dotąd jedynie prawicowe bojówki w Poznaniu, Katowicach i w Warszawie zbrukały czyste imię Polski i poniżyły polską kulturę zbójeckimi napadami, nieudałymi zamachami i jednym mordem. W imię bezstronności i sprawiedliwości jednak dodać musmiy, że nawet chamstwo i gwałty szlachecko-paskarskiej prawicy polskiej, źle o tej prawicy świadczące w porównaniu z wyższością kulturalną lewicy — wyżej stoją od zbrodniczych cech kultury niemieckiej i innych narodów z zachodu i wschodu, żyjących pod znakiem mordów politycznych, terroru i gwałtu".

* * *

„Wiadomości Codzienne" w Cleveland, podają wzmiankę o szkole Rady Oświatowej w New Yorku, która za dni kilkanaście rozpocznie siódmy rok swej pożytecznej działalności:

„W New Yorku ludzie dobrej woli, rozumiejący że szkoła publiczna amerykańska potrzebna jest dla dziatwy polskiej tu urodzonej, a równocześnie i znajomość języka polskiego, historji i piśmiennictwa, oraz rozwoju ducha polskiego, założyli sobotnią szkołę polską.

Szkoła ta nosi nazwę szkoły Rady Oświatowej i mieści się w lokalu szkoły wyższej publicznej.

Dzieci polskie uczęszczają w ciągu tygodnia do szkół publicznych, a następnie raz na tydzień, w sobotę, w dniu wolnym od nauki obowiązkowej — uczą się po polsku.

Wykładami zajmują się ludzie odpowiednio ukwalifikowani, miłośnicy polskości, więc dziatwa korzysta i około 350 dzieci obojga płci uczęszcza do szkoły Rady Oświatowej.

Oznacza to, że 350 polaków-amerykanów, nie zatraci ducha polskiego, będzie znało polski język i ceniło polskość.

Zdobycz to olbrzymia i powinniśmy brać przykład z nowojorczan. Twórzmy takie szkoły w innych osadach. Niech każde dziecko polskie spędza wolną sobotę na nauce języka polskiego. **W każdej miejscowości znajdzie się ktoś zdatny na nauczyciela".**

Nie będziecie zmuszeni nakazywać Waszym dzieciom by się myli i kąpali, jeżeli będą używali Lifebuoy.

Duże, białe, jak śnieg mydliny podobają im się.

Z czasem polubią oni uczucie świeżej, czystej, zdrowej, pobudzonej skóry.

Gdy wyrosną, będą Wam wdzięczni za śliczną cerę.

Dzieci lubią mydliny o dużych bańkach.

LIFEBUOY

MYDŁO ZDROWIA

FRASZKI CODZIENNE

(Kłopoty najsłodszego serca. — Energiczna młodzież katolicka. — Ks. Iciek twierdzi, że bandytzm w Ameryce popłaca. — Pius na Bielanach. — Zemsta klechy).

Najsłodsze serce, pod którego opieką schronili się pobożni zjednoczeńcy rzymscy, ma prawdziwy kłopot ze swymi pupilami. Jedni z nich mianowicie zaczynają się buntować i nie chcą pozwolić na szkalowanie Naczelnika polskiego państwa, inni zaś cieszą się ponoś z tego, że organ urzędowy Zjednoczenia plwa na wszystko, co w Polsce szlachetne i uczciwe. Przynajmniej „Dziennik Zjednoczenia" zapewnia, że są tacy i że ich jest sporo.

Pismo to donosi, że przed paru dniami Zjednoczeńcy chicagoscy urządzili próbny sejmik, a jakiś Arcygłupkowiak przemawiał w sprawie pomocy finansowej dla „Dziennika Zjednoczenia". — A było to tak:

„W czasie jego mowy — wywiązała się szersza na ten temat dyskusja, z której można stanowczo twierdzić, że **delegaci sprawę pisma** Zjednoczenia **poprą na Sejmie gorąco.** Pan Zarembski był mocno oklaskiwany, kiedy nadmienił, jakie stanowisko wobec Polski zajmują 2 pisma największych polskich organizacji na wychodźtwie."

* * *

Przyjemna musi być taka dyskusja „w czasie mowy" delegata, a już najsłodsze serce rumieni się zapewne gwałtownie za tę szarańczę zacofaną, którą wzięło pod swoją opiekę.

* * *

Katolicka młodzież filarecka (Bóg i Ojczyzna) strasznie się sierdzi.

W ostatniej odezwie zarządu tej świątobliwej instytucji takie zdanie czytamy:

„A więc do dzieła, droga młodzieży polska, do dzieła! Zastanów się, rozważ dobrze, jak wawie naszem dzierżysz! **Nie pozwól na to, żeby cię kto miał potępić za twoją nieczynność i niedbalstwo;** nie pozwól na to, żebyś się miała sama potępić i shańbić na wieki!"

Zapewne po tem wezwaniu filareci uzbroją się w kropidła i dokonają lynczu na tym śmiałku, który odważyłby się potępić ich za nieczynność i niedbalstwo, do którego się sami przyznają.

* * *

Osławiony już w całej Ameryce kleryk-wagabunda Iciek, nie ustaje ani na chwilę w rzucaniu kolumnij na Naczelnika. W ostatnim „Przewodniku Katolickim" zamieścił ustęp, który powtarzamy, aby czytelnicy mieli pojęcie do jakiego upodlenia dochodzi kanalja klesza, której społeczeństwo pozwala grasować bezkarnie.

Oto płód ićkowy:

„Jeśli Paderewski nie zostanie Prezydentem Polski, to wróci na scenę koncertową, będzie znów zbierał oklaski i honory, a co najważniejsza... dolary, których bardzo dużo wydał, w ostatnich paru latach, na sprawę polską. Jeżeli Piłsudski nie zostanie Prezydentem — także może wrócić do swego dawnego fachu — strzelania policji i rabowania kas. Jeden mieszkać będzie w pałacu — i drugi — także jest przyzwyczajony do warownych zamków, **które powszechnie nazywamy więzieniem.**— Nic dziwnego, że Piłsudski nie spieszy się z rezygnacją, — bo kopać nie umie, żebrać się wstydzi, a **bandytyzm nie popłaca,** chyba tylko w Ameryce".

Widocznie, że ten bandytyzm musi Ićkowi opłacać się dobrze, bo inaczej dawno już siadłby na plebanji, a nie włóczył się z kąta w kąt i poszczekiwał na Polskę.

* * *

Jakiś ksiądz Jakowski opisuje w tutejszych pismach pobożnych pobyt obecnego papieża na rekolekcjach na Bielanach pod Warszawą.

„Nie opuścił jednak Bielan nie zobaczywszy dzieci. Toć ten, który widzialnym Zastępcą Miłośnika dzieci, miłość tę ku dziatkom miał w sercu swojem. W towarzystwie kilku naszych księży raczył przyszły Pius XI zwiedzić Zakład i przy sposobności po francusku wypowiedział do dzieci okolicznościowe przemówienie ofiarując pewną kwotę **na potrzeby Zakładu.** Po wysłuchaniu przetłómaczonej na polski język mowy, dzieci wydały okrzyk na cześć tego, który niezadługo miał zasiąść na Stolicy Piotrowej. — **Za ofiarowane pieniądze kupiono statuę św. Stanisława Kostki** i ozdabia ona jedną z sypialń Schroniska."

* * *

Poczciwy Pius! Nie przypuszczał pewnie, że za jego ofiarę, którą złożył na „potrzeby" sierocińca, a więc zapewne na lepsze pożywienie, albo ubranie dla sierotek, księża kupią ogromnego gipsowego św. Stanisława, który będzie straszył w nocy biedne, niedożywione dzieciaki.

* * *

Proboszcz rzymski w South Forks, Pa. wydał pamflecik, w którym rozprawia się z księdzem narodowym i swoimi zbuntowanymi parafjanami. Aby czytelnicy mieli pojęcie o stylu mściwego klechy, zamieszczamy ten skromny wyjątek:

„Że Teofil Butkiewicz już od trzech lat nie je i nie śpi, tak że schudł i tylko zębami świeci, i że agituje całemi tygodniami co wieczór mityngi zwołując, aby ludzie na kościół nie płacili póki on i jego koledzy rządcami kościoła katolickiego nie zostaną, to też rzecz wiadoma i utrudnia pracę w zadłużonym majątku kościelnym. **No i dziwisz się trutniu zębaty, że z tego powodu woda ci za kark się leje: zapłać, coś powinien,** a woda przestanie **ci kapać.** Zamiast kościołem się interesować, **pilnuj lepiej Teofilku twej nadobnej połowicy przed Józkiem Jadasiem i patrz** lepiej twego „businesu", a nosa nie wcibiaj do czyjego trzosa, bo po nim dostaniesz."

Jakaż miłość Boga i bliźniego przebija z tych słów zacnego kapłana - patrjoty!

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi I. Z. z Filadelfji. Pa. — Zwróćcie się sz. ob. do biura Stow. Mechaników, a tam żądane informacje otrzymacie.

* * *

Ks. M. Pawłowski z Jersey City. — Sprawę Kalinowskiego skierowaliśmy do wydziału emigracyjnego w konsulacie. Nic in nego narazie zrobić nie możemy.

* * *

Czytelnikowi z Brooklyna. — Korespondencja była w swoim czasie w „Nowym Świecie" umieszczona. Kwestję ponownie poruszać uważamy za zbyteczne.

* * *

Czytelnikowi B. C. z New York (West Side). — Artykuł „Walka strajkami, jakkolwiek zawiera dużo dobrych szczegółów, jako całość do druku w „Nowym Świecie" się nie nadaje. Strajk jest dzisiaj jedyną bronią w rękach robotnika. Ma złe strony, ale ogółem biorąc odnosi skutek, bo zmusza lud pracujący do wspólnego działania, a kapitał do ustępstwa.

Jeżeli się strajk potępia, jako broń prymitywną i szkodliwą, to trzeba innym środkiem go zastąpić. Wybory, parlamentaryzm? Ależ to droga daleka. Tymczasem zaś życie nie czeka.

POCO CIERPIĆ?

Reumatyzm, neuralgia i bóle muszkułów zostają usunięte przy natychmiastowym użyciu

PAIN-EXPELLERU

Zarejestrowany znak handlowy U. S. Pat. Off.

Bądźcie przekonani że otrzymujecie prawdziwy i słynny od przeszło 50 lat.

Żądajcie znak handlowy z KOTWICĄ

Elektryczne żelazko

na dogodne spłaty

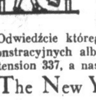

Poczyniliśmy przygotowania, aby dostarczyć klientom Edisona Żelazko Elektryczne ustalonego, doskonałego wyrobu na dogodne spłaty (bez dodatkowych kosztów). Mały zadatek przynosi to żelazko do Waszej pracowni. Pozostała należność jest dodawana miesięcznie w pięciu ratach do Waszego rachunku za światło elektryczne.

Odwiedźcie któregokolwiek z naszych salonów demonstracyjnych albo zatelefonujcie Stuyvesant 5600, extension 337, a nasz przedstawiciel zgłosi się do Was.

The New York Edison Company

At Your Service

General Offices: Irving Place and 15th Street

Lokale, gdzie elektryczne przyrządy są na wystawie dla wygody ogółu.

20 Norfolk St	124 West 42d St	362 East 149th St
10 Irving Place	151 East 86th St	535 Tremont Ave
	15 East 125th St	

Tel.: Dry Dock 2828.
Michael A. Iogolevitch, M. D.
69 — 2nd Ave., New York City
Specjalność
Leczenie elektryką i diagnoza za pomocy X-ray.
Godziny: — 9—12 rano, 4—8 po południu.

Tel. Market 0462.
INTERNATIONAL REAL ESTATE
(Biuro Realności)
81 Jones Street Newark N. J.
Załatwiamy sprawy notarjalne, sądowe, i t. d. — Służymy w zakupnie i sprzedaży realności. — Możecie być pewni rezultatów w jakichkolwiek sprawach sądowych
SĘDZIA SWEENEY i JAN B. MIELNIK
Biuro otwarte co dzień do godziny 10-ej wieczorem

J. HELLER
Adwokat i notarjusz
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie jakoteż staro-krajowe w swojem biurze przy 233 E. 14th St., New York City. Bezpłatna porada prawna między 5-tą a 6-tą wieczorem

DR. BRYAN
333 EAST 17 UL., NEW YORK CITY
(pomiędzy 1 a 2 Ave.)
Leczy chroniczne choroby, krwi, nerwów, nerek i pęcherza mężczyzn wyłącznie.
Godziny:
9 rano do 8 wieczór. — W niedzielę od 9 rano do 1 po południu.

Telefon: Orchard 1521.
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
12 do 2 po południu,
6 do 8:30 wieczór.
W niedzielę do godziny 2-ej po poł.
311 E. 10th Street
NEW YORK

Dr. H. E. COOK
CHOROBY OCZU, USZÓW, GARDŁA I NOSA
GODZINY:
Od 6 popoł. do 7 wieczór.
Rano i w niedzielę na zamówienia.
36 West 83 ul.
NEW YORK CITY
Tel Schuyler 0177

Dr. ZINS
Specjalność choroby chroniczne mężczyzn i kobiet
GODZINY BIUROWE:—
Dziennie od 9 rano do 8 wiecz.
Niedziele od 9 rano do 4 popoł.
PORADA DARMO
Dr. L. ZINS
110 East 16th Street
(Między Union Sq. i Irving Pl.)

Sumienna i fachowa obsługa. Niskie ceny.— Telefon: Drydock 6836

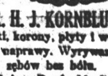

DR. H. J. KORNBLUH
Mostki, korony, płyty i wszelkie naprawy. Wyrywanie zębów bez bólu.
162 Ave. B, róg 10 ulicy
nad sklepem United Cigar Stores.
NEW YORK, N. Y.

Nie omińcie tej sposobności

75. kurs za $50. w tym tygodniu
INSTRUKCJA AUTOMOBILOWA
MŁODZIEŃCZE!
Jeżeli jesteś bez pracy, przyjdź do nas i naucz się fachu abyś nie potrzebował oglądać się ustawicznie za zwykłą pracą. Naucz się, dobrze płatnego fachu, zarabiając od 40 do 50 dolarów tygodniowo, po otrzymaniu patentu, który ci absolutnie gwarantujemy.
PAMIĘTAJ!
Nim wydasz pieniądze na naukę, przyjdź i zasięgnij informacji od polskiego instruktora, w międzyczasie oglądając nasze najnowsze automobile, przekonaj się, jak uczymy naszych uczniów.
146 West 56th Street
NEW YORK CITY

ARENA AUTO SCHOOL

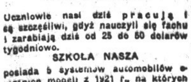

BEZ POSADY!
Uczniowie nasi dziś pracują i są szczęśliwi, gdyż nauczyli się fachu i zarabiają dziś od 25 do 50 dolarów tygodniowo.
SZKOŁA NASZA
posiada 6 systemów automobilów ostatnich modeli z 1921 r., na których uczymy po polsku kierowania, jazdy i mechaniki.
Kurs trwa do 4-ch tygodni.
Dostarczamy posady. Uczcie się fachu, który popłaca. Dla pracujących, szkoła otwarta w niedzielę.
Piszcie po katalog darmo do:
ARENA AUTO SCHOOL
151 West 54th Street, New York City

National Auto School

220 EAST 14th STREET
Blisko Trzeciej Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy otwarte dziennie i wieczorem.
KOMPLETNY KURS $25.00.

„VERTE"

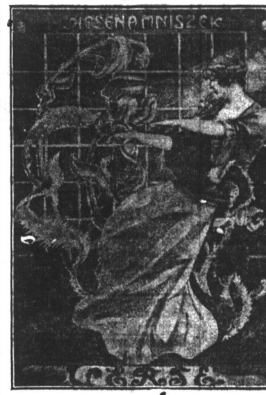

(Ciąg dalszy)

Parę razy zdawało jej się, że jakaś postać mignęła wśród gąszczu podszytego boru, pomyślała, że to jakiś chłop zbierający chróst lub gajowy. Wreszcie nadmiar konwalji wysypał się z rąk Uniewicza. Pozostał, by je pozbierać, wołał na Gorską, ale ona poszła dalej. Nagle na wąskiej dróżce leśnej zatrzymała się, zdumiona. Przed nią stał wysoki, barczysty mężczyzna, z rudemi wąsami, które jak ogony wiewiórki chwiały mu się pod mięsistym wielkim nosem. Usta rozsunięte do ohydnego śmiechu, ukazywały spróchniałe końskie zęby. Oczy małe, ale jak u żaby wysadzone, pod rudemi kłakami brwi, były potworne w wyrazie złe, wściekłe, bezwstydne i szydercze. Oczy te, jak dwie żmije, wpiły się w twarz Elży, która czuła kłucie ich żądła. Nieznajomy ubrany był w siwą kurtę myśliwską z zielonemi wyłogami. Przez plecy przewieszoną miał strzelbę, torbę z sarniej skróy i trąbę krzywą, rogową. Ręce trzymał w kieszeniach łosiowych spodni i, przechylając się całą figurą arogancko z boku na bok, zwalistą swoją postacią zagradzał drogę młodej kobiecie.

Elża po pierwszem zdumieniu uważnie zmierzyła wzrokiem natręta, odgadła w nim kogoś ze służby leśnej, ogarnął ją gniew. Zsunęła brwi i rzekła ostro.

— Proszę mi pozwolić przejść!

Brutal nie ustąpił, zarechotał śmiechem kraczącym szyderczo i kiwał się w dalszym ciągu na boki. Gorska pomyślała —że ma do czynienia z warjatem, lecz nagle jakiś rys w twarzy napastnika przypomniał jej młodą śliczną twarz znajomej dziewczyny. Drgnęła, uświadamiając sobie odrazu sytuację.

— To Słupski.

Postąpiła w bok parę kroków, chcąc go minąć, ale szyderczy natręt zastąpił jej drogę powtórnie i zaśmiał się znowu złym, bulgoczącym głosem.

— Proszę z drogi! — zawołała Gorska już wzburzona.

Przeszył ją okrutnemi gadzinami wypukłych źrenic, nacierając na nią blisko, wyszczekiwał słowa z pasją, zawziętością:

— Niechno się pani tak nie rozbija... Ot... tobie — dziedziczka. Patrzajcie! Widzicie ludzie, jaka to harda! Biednej porządnej dziewczynie zabrała narzeczonego — a teraz sama z innym kawalerem romansuje i po boru wieczorkiem się włóczy, ot jaka harda hrabi...

Nie skończył, zatoczył się w tył, słowa zatygły mu na ustach oślinionych plugawym śmiechem. Chrypiący i zająkliwy z wściekłości głos brutala umilkł nagle, w bezwstydnych oczach odmalowało się przerażenie. Pomimo zgrozy i gniewu Elża obejrzała się. Za nią stał Uniewicz, blady —siny, zmieniony, straszny. Twarz miał skurczoną, oczy lśniły złowrogo jak dwa noże, w ręku gniótł szpicrutę i pochylony naprzód, zdawało się, że skoczy na leśniczego; tamten odsuwał się przezornie w tył ogłupiały ze strachu.

— Jak śmiesz!... — syczał Uniewicz, miażdżąc swoją szpicrutę w kawałki w podniesionej ręce.

Elża chwyciła go za ramię. W gąszczu zatętniły kopyta koni.

— Precz!.. precz!... — warknął Uniewicz do Słupskiego — tam... pan Burba.

Ostatnie słowa i tętent w lesie, jak piorunem raziły brutala. Skulił się, zmalał, dał nurka w bór i przepadł jak widmo. Wsiąknął w gąszcze. Zaledwie znikł, gdy wynurzył się z poza drzew Tomasz konno, prowadząc dwa luzaki. Elża prędko szepnęła do Mela:

— O tem ani słowa, proszę.

— Rozumie się, teraz nic, ale potem...

— Nigdy! proszę.

— Co się tu stało? — spytał Burba, podjechawszy blisko.

— Upadłam na korzeniach i potłukłam się — rzekła Gorska.

— Co, naprawdę?... Elżuś! A cóż ty, Melu, taki dziwny?...

Popatrzał na nich uważnie.

— Ej, wy coś ukrywacie, bo i Elża jakaś zmieszana.

Uniewicz zły mruczał gniewnie i zaczął odczepiać konie. Elża zagadywała Tomka, śmiała się, skarżyła na nogę, niby stłuczoną, ale Tomek czuł, że jest coś innego. Jechali przez bór pojedynczo, pierwszy Uniewicz, za nim Elża, na końcu Burba. Prześlizgiwali się wąską dróżką pod zwałami zroszonych gałęzi, milcząc.

Młoda kobieta z trudnością hamowała rozdrażnienie, zmagając w sobie gniew i obrazę, jakiś przykry smak czuła w ustach —jakby napiła się brudu. Przepływały chwile złe, mściwe; chciała natychmiast opowiedzieć Tomkowi całą scenę i zażądać odprawienia Słupskiego. Uczyniłby to i sam napewno. Byłaby to straszna krzywda dla leśniczego i ten wzgląd powstrzymywał Elżę. Ale rozwaga mówiła jej, że jeśli Słupski zostanie, ona może być narażona na częste nieprzyjemności, mając takiego wroga na służbie.

Walczyła z sobą, lecz się przemogła. Po powrocie do Warowni badana przez Tomka nie powiedziała nic o Słupskim i powstrzymała Uniewicza. Pomimo, że się gniewał i odgrażał, usłuchał jednak jej rozkazu.

Minęło kilka dni. Pewnego wieczoru późno już do pokoju Elży ktoś cicho zastukał. Otworzyła, myśląc, że służąca. Była to istotnie pokojówka, lecz poza nią stała jeszcze jakaś postać kobieca.

— Leśniczówka z Wyręb chce się widzieć z panią — szepnęła dziewczyna i puściła przed siebie szczupłą mizerną kobietę. Zamknęła drzwi.

Elża, zaskoczona tą nieprzewidzianą wizytą, milczała, patrząc ze zdziwieniem na przybyłą. Chuda i sucha, ale jeszcze młoda kobieta w szarym palcie i jedwabnym czarnym szalu na głowie przyglądała się Gorskiej również badawczo.

Oczy jej ogromne błyszczały fosforycznie, przesuwając się po postaci Elży ciekawie, niemal chciwie. Twarz blada i mizerna miała rysy rzeźbione i dziwną jeszcze świeżość wyrazu. Na różowych ustach kłąkał się zakłopotany uśmiech niepewności, jakiś lęk i nadewszystko ciekawość była w całej postaci i w wyrazie błękitnych oczu. Elżę usposobiła do siebie sympatycznie samym wyglądem.

— Czego pani sobie życzy? — spytała grzecznie.

Kobieta pochyliła się, chcąc Elżę pocałować w rękę, lecz Gorska uścisnęła jej dłoń krótko i szybko wymknęła palce, kłoniąc się ku niej uprzejmie.

— Proszę, niech pani spocznie chwilę.

Ale kobieta stała pokornie i zaczęła mówić prędko, półszeptem.

— Ja jestem Słupska, proszę pani, żona leśniczego z Wyrębów i... matka Karolki. Ja przyszłam do pani dziedziczki...

— Proszę mnie tak nie tytułować, nie jestem tu jeszcze dziedziczką, — trochę nerwowo przerwała Gorska.

— A jakże, pani wychodzi za młodego pana Burbę, a onże już główny dziedzic Warowniеckiego klucza. No, to i dziedziczka. Ja przyszłam za męża mego, któren jest gbur i widać do reszty mu się mózgi pomieszały, kiedy śmiał wielmożną panią napaść w lesie i ubliżać.. Oj, żeby nie pan Uniewicz, dostałoby się staremu od dziedzica. Oj, żeby naprzód nie pan Uniewicz, a potem nie wielka łaskawość wielmożnej pani, toby my już na Wyrębach nie byli. Bo ot jak przyjechał z lasu, to za czuprynę się targał i prawi — „już po nas żono i swędu tu po nas nie zostanie". — A jak ja bardzo przestraszyła się i zaczęła pytać, co takiego, toż opowiedział mnie, on nieszczęsny, co się w boru przydarzyło: „Żeby — prawi — nie pan Uniewicz, któren mnie złajał, a tak, wyglądał, że i ja w życiu takiej złości u niego nie widział, żeby nie ono ostrzeżenie, że pan dziedzic jest tuż, to możeby ze mnie garść duchu zostało".

— Pan Burba nie zabija i nie bije ludzi, co też pani mówi? — oburzyła się Elża, dotknięta nieprzyjemnie.

— Bić bez zdania racji nie bije bo jest dobry a łaskawy pan, ale za taką ubligę pewno by i skopał, bo prędki jest, niech Pan Bóg broni. Tak tedy mąż powiedział mi wszystko, w zgryzocie swojej i rzeczy chciał pakować, „bo — prawi — wyrzucą —na bruk, a gdzie teraz iść, co nowego szukać kiedy tu służba najlepsza i dawno, dawno my już tu stróżujem i warowniecki chleb jemy i dobry, dostatni".

(Ciąg dalszy nastąpi).

RÓŻNE

UPAŁY W RZYMIE

Od połowy lipca do obecnej chwili panują w Rzymie upały iście tropikalne. Gorąco przyczyniło się do przedwczesnego rozpuszczenia parlamentu. Od dwóch miesięcy nie spadła ani kropla deszczu. W tych dniach termometr wskazywał 40 stopni w cieniu.

FALA UPAŁU WE FRANCJI.

Po niezwykle chłodnej wiośnie i niemniej chłodnem i dżystem lecie, Francja doczekała się nareszcie ciepła, a nawet upału. Tymczasem jednak fala gorącej temperatury nawiedziła tylko południe. Tak naprzykład w Tulonie i okolicy termometr wskazywał w tych dniach 98,6 stopni F., a noce są bardzo upalne, nawet na morskiem wybrzeżu.

W Algierze, skutkiem niebywałych upałów, powstały w lasach pożary, które zniszczyły już 75,000 akrów. W Bone, otoczonem dokoła pożarami, temperatura w słońcu wynosiła 127 stopni a w cieniu 104 st. F.

TENOR I ŁABĘDŹ

Głośny tenor, Leo Slezak, bawił niedawno na występach gościnnych w pewnem mieście w Austrji górnej, gdzie między innemi, śpiewał też Lohengrina. Służba techniczna sceny, na której występował, nie grzeszy tą dokładnością, zdarzyło się więc, że łabędź odpłynął, zanim Slezak zdążył go dosiąść po rycersku.

Artysta nie stracił wszelako zimnej krwi i, zwracając się w stronę kulis, zawołał: „Hola, panie, kiedy obchodzi następny łabędź?"

Ludność obcokrajowa w St. Zjedn. według języków

WASHINGTON, D. C. — Departament Handlu ogłosił, że według wyników spisu ludności z roku 1920, ilość ludności obcokrajowej, należącej do białej rasy (foreign white stock) i posługującej się językiem angielskim, jako swym językiem ojczystym, zmniejszyła się z 9,930,861 w roku 1910 do 9,729,365 w roku 1920, czyli o 2 proc., a liczba osób, których językiem ojczystym jest język niemiecki spadła w tym czasie z 8,646,402 do 8,164,109, a zatem o 5.6 proc. Tymczasem wszystkie języki ważniejsze wykazują w owym okresie poważne zyski. Przedewszystkiem grupa, posługująca się językiem włoskim jako językiem ojczystym, podskoczyła z 2,135,393 do 3,365,864 — przyrost wynoszący 57.7 procent. Grupa ludności, posługująca się językiem polskim jako swym językiem ojczystym, powiększyła się również bardzo znacznie, a mianowicie z 1,684,108 w roku 1910 do 2,436,895 w roku 1920. czyli o 44.7 procent, grupa żydowska z 1,664,142 do 2,043,613 czyli 22.8 procent, rosyjska zaś z 91,341 do 731,949, t. zn. o przeszło 700 procent.

„Grupa obcojęzyczna" obejmuje nie tylko obcokrajowców we właściwem tego słowa znaczeniu, ale także i tutaj urodzonych, których albo oboje rodzice, albo też jedno z nich jest obcokrajowcem.

W roku 1910 „Grupa angielska" stanowiła 30.8 procent ludności obcokrajowej, białej rasy, a w roku 1920 już tylko 26.7 procent. W roku 1910 „grupa niemiecka" stanowiła 26.8 procent całej ludności obcokrajowej, a w 1920 roku 22.4 procent. W tym samym czasie szwedzka grupa wykazała spadek z 4.3 procent, norwegska z 3 procent do 2.8 procent, francuska z 4 procent do 3.5 procent. Natomiast wszystkie inne krupy wykazały mniejszy lub większy przyrost.

Najliczniejsze grupy obcojęzyczne według spisu z roku 1920 przedstawiają się w następującym porządku: angielska 9,729,365, niemiecka 8,164,109, włoska 3,365,864, polska 2,436,895, żydowska 2,043,613, szwedzka 1,485,062, francuska 1,290,110 i norwegska 1,020,788.

Z Brooklyna, N. Y.

JESIEŃ
Jest porą roku, w której każdy zaopatruje się w wygodne, trwałe obuwie, mające przetrwać całą zimę.
POTRZEBY WASZE ZASPOKOI W ZUPEŁNOŚCI
POLSKA AKCYJNA SPÓŁKA OBUWIA „BIAŁEGO ORŁA"
977 MANHATTAN AVE., GREENPOINT

Pisaliśmy wczoraj, iż po uraczeniu się księżycówką dwuch młodych ludzi, mianowicie Ed. Burke i W. William Strelitz, postradali życie. W tej samej okolicy, ta sama księżycówka pożarła cztery świeże ofiary. W strasznych boleściach zmarli wczoraj: John Kehoe, Anna Morris, Teresa Martin i Peter McDermott, zaś M. Keenan, będący na stancji u pani Martin leży w szpitalu umierający. Inkwest koronera dowiódł, iż w każdym wypadku spowodował śmierć alkohol drzewny, policja też dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności odnalazła źródło tego trującego trunku. Do przechodzącego ulicą policjanta, zbliżył się pijany człowiek, skarżąc się że traci szybko wzrok i siłę. — Gdy policjant Neary postawił mu pytanie, gdzie się wódką raczył, nie chciał adresu wyjawić, co słysząc szybko myślący policjant, sięgnął do kieszeni, wyjął dolara, a wsuwając go do ręki, polecił napić się jednego. Oświadczył, iż wnet będzie się czuł lepiej. Pijany usłuchał i powlókł się do groserni pani Vitala, 149 Conover ulicy, z której wnet wyszedł, ściskając w ręce małą buteleczkę płynu. Śledząc go pilnie policjant, przytrzymał go wówczas i zatelefonował po rezerwy. Zjechało się moc detektywów, nastąpiła rewizja groserni, skąd wyniesiono wnet wielki zapas alkoholu. Keenan w międzyczasie wyjawił adres swego mieszkania, gdy zaś udał się tamże policjant Neary, znalazł na łóżku trupa pani Martin. Prokurator Ruston zajął się śledztwem.

Abe Baranowsky, lat 51, pn. 75 Marcy Ave., powiesił się wczoraj w piwnicy swego mieszkania. Do samobójstwa popchnął go zły stan zdrowia. Gdy żona je go obudziła się późnym rankiem, wpadła w zdziwienie nie widząc go w mieszkaniu. Poczęła go szukać. Gdy weszła do piwnicy — trup jej męża zwisał z poprzecznicy sufitu. Przywołany lekarz szpitalny skonstatował zgon.

Sezon przedstawień niebawem się rozpocznie. Williamsburg jest w tym wypadku pierwszym, bo oto dnia 23-go września, tow. Dramatyczne im. H. Sienkiewicza urządza przedstawienie i bal w sali Sokoła, pn. 188 Grand ul. „Aby handel szedł", jest tytułem sztuki. Będą też śpiewy i deklamacje. Początek o godzinie 7:30.

SOUTH BROOKLYN

W niedzielę, dnia 10 września odbędzie się w szkole św. Krzyża pn. 161 — 15 ulica w South Brooklynie popis dzieci, uczęszczających do szkoły wakacyjnej, prowadzonej przez księdza Trzepierczyńskiego. Program bardzo urozmaicony. Rodzice dziatwy winni się na ów popis zejść w komplecie, aby osobiście sprawdzić, jakie poczyniła ona postępy.

Nauka języka polskiego w szkole Św. Krzyża, 159—15 ul. w South Brooklynie, N. Y. odbywa się we wtorki, środy i czwartki od godziny 8:30 rano do 12-ej w południe. Nauki udziela ks. W. Trzepierczyński.

Tel.: Greenpoint 5715.
Dr. Ludwik Grycz
126 Eckford St., Brooklyn.
Godziny przyjęć:
1—2 i 6—8 po południu.
w niedzielę 1—3 tylko.

Telefon 4517 Greenpoint.
DR. JÓZEF GLAMKOWSKI
203 BEDFORD AVE.
blisko North 6-ej ulicy, Brooklyn, N. Y.
Ofisowe godziny:
Od 1 do 2 po południu; od 6 do 8 wieczorem. W niedzielę od 10 do 12 przed południem

Telefon: South 995.
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista Chirurgji
GODZINY:
8—9 rano,
1—2 po poł.
6—8 wieczorem.
707 Fourth Avenue, blisko 23-ciej ulicy, BROOKLYN, N. Y.

Tel.: 0499 South
DR. A. W. RUSIN
CHOROBY KOBIECE I CHIRURGJA
206—17th Street, Brooklyn, N. Y.
Godziny urzędowe:
od 11 do 1 po południu i od 7 do 8 wieczór. W niedzielę tylko na zamówienie.

Po dobrą fotografję
udajcie się do prawdziwego ARTYSTY FOTOGRAFA
M. KICZASA
Wykonuje zdjęcia jak najstaranniej i po najniższej cenie.
DWA STUDJA:
227 Bedford Av. 579 Grand St.
Telefon: 6695 Greenpoint Telefon: 4082 Stagg

Tel.: Williamsburgh 4272.
DR. S. REINHARD
CHOROBY OCZU, USZÓW I GARDŁA
Dobiera okulary.
GODZINY:— Rano od 1-ej — od 6—8 po południu. W niedzielę: 9—11 rano.
461 BEDFORD AVE.
róg Division ul. Brooklyn, N. Y.
Mówię po polsku.

Phone Greenpoint 5312.
DR. ANTONI PETRIKO
DENTYSTA - CHIRURG
229 BEDFORD AVENUE
cor. North 4th St.
Williamsburgh.

Telefon: Greenpoint 2279.
Dr. Marion R. Siudziński
GODZINY OFISOWE:
1—2 po poł. i 6—8 wiecz.
Oprócz wieczorów w niedzielę.
173 Metropolitan Avenue, pom. Bedford Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Tel. Prospect 3593.
DR. A. L. CRAMER
DENTYSTA
20 lat praktyki szpitalnej
Wyjmowanie zębów specjalnością.
50 Lafayette Ave.
1 blok od stacji Atlantic Av., Brooklyn.
Mówię po polsku.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau Ave.
116 North 9 St. blisko Berry St.
Godziny:
1—2 po poł. 6—8 wieczór
8—10 z rana 8—9 wieczór
Tel Greenpoint 3735 i Greenpoint 2403.

Tel.: South 8239.
Z. A. Beck, Kontraktor Ciesielski i Budowlany
Ciesielska budynkowa robota i reperacja. Roboty cementowe i murarskie. Zakładam letnie siatki i zimowe okna do domów. Zakładam okna do ganków. — Wszelkiego rodzaju dachy i reperacje tychże.
29½ — 9th Ave. So. Brooklyn, N. Y.

Elektryczne wachlarze do nabycia po zniżonej cenie

A. CISEK
KONTRAKTOR ELEKTRYCZNY
568 Manhattan Ave. Brooklyn, N. Y.
Tel.: Greenpoint 6356.

P. YOLLES:

Dyscyplina obywatelska

Dyscypliną obywatelską nazywamy poddanie się mniejszości uchwale większości, nie porzucając obowiązku walki o własne przekonanie. Zdarza się często, że mniejszość ma rację, bądź to w małych kołach towarzystw, bądź też w społeczeństwie podczas wyborów i t. d., atoli większość opowiada się przeciw racji i zwycięża.

Cóż wtedy? Bojkotować? Odmówić posłuchu?

W Małopolsce powiadają: „Gdy dwaj mówią, żeś pijany — idź spać." Idź spać choć nie jesteś pijany, choć wiesz, że jesteś trzeźwy. — Wystarczy, gdy dwaj powiedzą, żeś pijany. Większość decyduje, głos twój i twoje przekonanie są obalone przez wyrok większości. Na próżno będziesz krzyczał i udowadniał, żeś trzeźwy — powiedzieli, żeś pijany — więc tak jest.

W Waszyngtonie uchwalono prohibicję. Powiedziano, że nie wolno pić trunków wyskokowych. Tysiące, dziesiątki tysięcy są przeciw temu — uważając to za pogwałcenie wolności osobistej, za głupie, nieprawne i t. p. Czy dlatego wolno im łamać prawo, które uważają za głupie?

Komisarjat zdrowia wydał zakaz palenia papierosów i spluwania na podłogę. Przepis na pozór głupi. Cóż to komuś szkodzi, że zapalimy papierosa na stacji? Wszak od j e d n e g o papierosa, od jednego kieliszka i t. d. szczęście ogółu nie zależy.

W Irlandji większość uchwaliła przyjąć ugodę z Anglją. ogłoszono wolną rzeczpospolitą irlandzką. Mniejszość niezadowolonych porwała za broń, i krwawą wojną domową stara się własne przekonania i zapatrywania urzeczywistnić...

Cóż to znaczy? — Czy mamy bezwzględnie poddać się uchwałom większości? — Choćby ta uchwała była krzywdą i niesprawiedliwością? Czy nie jest naszym obowiązkiem w imię prawdy, w którą wierzymy walczyć do upadłego? Choćby przeciw całemu światu?

Czy niewolnicze poddanie się uchwale większości jest dyscypliną obywatleską — choćby ta uchwała prowadziła do upadku kraju?

Oto odpowiedź:

Każdy obywatel **winien bezwzględnie ugiąć się przed uchwałą większości**, choćby ta uchwała była szkodliwą i według jego zdania niesprawiedliwą. Bezwzględne posłuszeństwo wobec prawa i uchwał większości, chociażby z bólem serca — jest obowiązkiem i dowodem dyscypliny obywatelskiej.

Atoli to samo **poczucie obowiązków obywatelskich nakazuje nieustanną walkę przeciw tej uchwale** — dla dobra ogółu.

Nie wolno tracić wiary we własne ideały — chociażby przegłoszone były przez wielkość. Nie wolno IDEAŁÓW poddawać uchwałom ogółu, choćby większości.

W imię własnych przekonań **trzeba walczyć z niesprawiedliwą większością.**

I znów ostrzega poczucie obowiązków obywatelskich, że walka ta prowadzona być musi **drogą legalną.**

Nie wolno nam pić wódki dlatego, że jesteśmy przeciw prohibicji. Nie wolno nam mordować kapitalistów, gdy jesteśmy przeciwnikami ich systemu. — Atoli powinniśmy drogą oświaty, walki parlamentarnej i t. d. zwalczać co jest przeciw nam aż do zwycięstwa.

Gdy dwaj powiedzą, że jesteś pijany — idź spać! Ale nie trać wiary i przekonania, że jesteś trzeźwy — jeżeli jesteś trzeźwy.

W świetle cyfr

150,245,992

dolarów podatku zapłaciły fabryki papierosów w Stanach Zjedn. w r. 1921.

10,000,000,000

rubli zapłacił Vandervelde za przejażdżki samochodem w Moskwie.

115,000

żołnierzy belgijskich poległo podczas wojny światowej.

90,000

km. kw. obejmuje Łotwa a liczy

2,900,000

mieszkańców (stolica Ryga — 200,000 mieszkańców).

19,053,000

ton liczy obecnie angielska flota handlowa.

Słowniczek

Sekować — dręczyć, nękać, dokuczać.
Tarantela — szybki taniec włoski.
Pornografja — pisma i obrazy treści lubieżnej.
Nielegalny — przeciwny prawu, postępowanie wbrew prawom.
Komercjalny — kupiecki, handlowy.
Frywolny — swawolny, czczy, błahy.
Elew — wychowaniec, uczeń.
Budyń — rodzaj leguminy.

Luźne kartki

KRÓLOWA WŁOSKA NA WYSTAWIE POLSKIEJ KSIĄŻKI

W początku bieżącego miesiąca zwiedzając wystawę „Książki" we Florencji, królowa-matka Małgorzata oglądała szczegółowo dział polski, darząc go słowami gorącego uznania.

Królowę powitała u progu w języku włoskim dr. fil. Antonina Winiarz - Brzozowska i wręczyła jej w imieniu Komitetu polskiego bukiet róż pąsowo-białych. P. Brzozowska, stała mieszkanka Florencji, znana w literackich kołach włoskich, jest członkiem florenckiego klubu prasowego i objęła z ramienia Komitetu polskiego opiekę nad polską salą na czas trwania wystawy, która przedłużona będzie do jesieni włącznie.

Królowa zwiedziła dokładnie dział polski, wypytując o szczegóły z dziedziny wydawniczej. Popularna monarchini przypomniała przy tej sposobności, że znała osobiście Henryka Sienkiewicza i Henryka Siemiradzkiego, którego piękne album przejrzała z zajęciem.

Głównemi gałęziami przemysłu i handlu na wyspie Porto Rico są następujące: produkcja cukru, produkcja molasu, przemysł tytuniowy, a mianowicie papierosy i cygara (hawańskie), łuszczenie oraz czyszczenie kawy.

Literatura

NOSTALGJA

Zmęczyła mnie tych bruków wrzawa
I te kamienne głuche ściany,
Dziś myślom miła miękka trawa
I kryty gontem dom drewniany.

I tylko taki dom i taka
Koniecznie trawa być to musi,
Jakie są jeno tam, na szlakach
Najsłodszej mojej Białorusi.

Bo tu już nic mnie nie zachwyca,
Niczemu dusza tu nie rada,
Przestała bawić zagranica,
I Rzym marzony, i Hellada.

Bo czemże one rozweselą,
Gdy stokroć droższy nad Akropol,
Dziś jest, wśród wzgórz kościoła bielą
W błękitnej dali drżący Kopyl...

Leonard Podhorski-Okołów.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Jana.

Dzisiaj — pogoda

KURS PIENIĘŻNY

Za jednego dolara płacono 8000 **Marek Polskich**

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:

Piątek: — Aquitania z Southampton, Pres. Harding z Southampton, Rochambeau z Havr, New Amsterdam z Rotterdamu, Samland z Gdańska.
Sobota: — Orduna z Hamburga,
Niedziela: — Zeeland z Antwerpji, Adriatic z Southampton, Oscar z Kopenhagi.

Odpłyną z New Yorku:

Sobota: — La Savoie do Havre, Finland do Antwerpji, Homeric do Southampton, Westerdjik do Roterdamu, Pres. Roosevelt do Bremen.

NA ŁONIE PRZYRODY

Głupi Józef Jakuchuas, 37, kucharz z zawodu, obecnie bez zajęcia przechadzał się po Bronx Park aż doznużenia. Wkończu narwał sporo paproci, usłał łoże na którem odpoczął wyśpiewując wesołe piosenki. Atoli dalekowidzące oko specjalnego policjanta spoczęło na nim, zawleczony został do sądu, gdzie go skazano na 5 dolarów kary za zrywanie liści paproci.

Głupi Jakuchnas nie wiedział, że tu cenny kawał przyrody jest tylko na pokaz.

69 letni staruszek Michał Mc Grabe przejechany został na 47 ulicy przez samochód pocztowy powożony przez O. Jacksona. Starca odwieziono do Bellevue Hospital a szofera odesłano do kozy.

AMNEZJA

Na stacji kolejowej Fordham Road zauważono młodą, około 19 lat liczącą pannę która zwracała się do przechodniów z pytaniami zdradzającemi obłąkanie. Zawieziono ją do Fordham Hospital, gdzie nazwisko nie podała gdyż zapomniała jak się nazywa. W torebce znaleziono 5 dolarów i różaniec.

W SING SING

Zarządca więzienia Sing Sing doniósł, iż obiad w tym pierwszorzędnym zakładzie kosztuje 6 centów. Oby się nasi właściciele lunchroomów nauczyli rozumu od Sing Sing - niaków.

UROCZYSTOŚĆ NA UNION SQUARE

Na Union Square, między 14 a 17 ulicą, u stóp pomnika gen. Lafayette złożono wieniec kwiatów i odegrano hymny amerykańskie i francuskie. Dnia 16 września, w dniu urodzin Lafayette rozpoczęła się w r. 1914 bitwa nad Marną która zakończyła się zwycięstwem Francji. Licznie zgromadzona publiczność i żołnierze amerykańscy oklaskami witali francuskiego oficera, który kilka słów przemówił do publiczności.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO

Dzieci rozpoczynają nowy rok szkolny, wstępują do nowej klasy, mają nowych nauczycieli i nowych przyjaciół — potrzebują nowych ubrań i trzewików, nowych książek i zeszytów. Dziewczęta muszą mieć nowe sukienki. Wiedzą o tem dobrze matki które nie dopuszczą do tego aby ich dzieci zazdrościły innym. Mątka uznaje sama, że dziecku potrzebny jest swederek, nowe trzewiki. Dlatego też oglądają się gdzieby **najlepiej i najtaniej** zakupy poczynić. Znajdą tam wszystko co najbardziej stosuje się dla dzieci. Gdzie? **W Consolidated", 234 East 59th Street.**

Zasadą **„Consolidated"** jest dać towar trwały, dobrze wyglądający i tani.

„Jeżeli nie będziecie zadowoleni zwrócimy pieniądze" — powiada zarządca. Pamiętajcie o tem.

REKORD

W biurze municypalnym wczoraj w 40 minutach ślubem małżeńskim na wieczną miłość i cnotliwość skazano 21 par (42 osoby)(W tym rekordowym dniu zawarto 107 ślubów a wydano 215 licencji ślubnych.

Nic dziwnego że fala gorąca nawiedziła nasze miasto.

ADAM W OPAŁACH

Na 215 ulicy w pobliżu Broadway aresztowano Georgea Bearey który goły jak święty turecki przechadzał się po ulicy. Policjant który go aresztował odwiózł go do szpitala gdzie jednak nie mógł wytłumaczyć dlaczego w tak drastytcznym kostjumie pokazał się publicznie.

Szkielet ludzki składa się z 200 kości, czyli każdy człowiek normalny posiada w sobie dwieście kawałków różnych kości, połączonych mięśniami.

Największem jeziorem na świecie, jak dowodzą obliczenia geograficzne jest jezioro Superior.

PARIS

Paris, największy okręt (French Line) Compagnie Generale Transatlantique odjeżdża z New Yorku dnia 13 września.

Okrętem tym odjeżdża ks. dr. Wł. Chrzanowski z Wydziału Emigracyjnego przy konsulacie w New Yorku. Ks. dr. Chrzanowski, jako delegat Biura Emigracyjnego będzie się starał, aby pasażerom polskim na niczem nie zbywało podczas podróży.

Pasażerowie Trzeciej Klasy rozmieszczeni są w wykwintnie i wygodnie urządzonych kajutach o 2, 4 i 6 łóżkach, mają światło elektryczne, wodę pokój do palenia, salon dla pań, czytelnię, kryte i otwarte pokłady na przechadzki i kąpielnie. Dobra polska kuchnia. Do każdego obiadu bezpłatnie wino. W Havrze pasażerów polskich oczekuje specjalny okręt Pologne kursujący między Gdańskiem a Havre.

Podróż odbywa się szybko, jest wygodna i uprzyjemniona. Zarząd Linji Francuskiej nie na próżno starał się o wygody swoich pasażerów. Pozyskał bowiem w ten sposób uznanie polaków i popularność wśród szerokich mas polonji na wychodźtwie jakoteż w Polsce.

RZECZY WESOŁE

ROZMOWA Z GŁUCHYM

— Jakże tam na wsi, mój panie Ignacy? Wiele zapewne masz zmartwień i pracy, bo dziśiaj z roli — to ciężki chleb pono!... No, a jak z dziećmi? — jakże też tam z żoną? bo chorowała wciąż dawniej, niestety!

— Krety? — okropne dziury robią krety!

— Eh, z tobą widzę to sprawa do kata!

— Srokata? — pytasz — jak ma się srokata?

— Tfy! do miljona! gdzież dzieci te twoje?

— Czy doję? — ależ toć ja sam nie doję!

— Ano twa córka jakoby narzeczona!...

— Wymieniona? phi!... phi... i jakie wymiona!... tylko, że wierzga i bodzie — niestety!

— Ależ — Ignacy! obrażasz kobiety, dziwne językiem wyprawiasz dziś harce!

— Trzy garnce? djabła da mleka trzy garnce! zaledwie garniec i to nogą kopie!

— Ależ ciemnego! słuchaj-że mnie chłopie! co ty pleciesz! — czyś zwarjował może?!

— Mam na to woły, srokatą nie orzę!...

— Ja się o dzieci pytam i żonę!

— Bonę? a skąd wiesz, żem całował bonę!...

— Bodajbyś skamieniał! ty głuchy Ignacy!

— Cacy... tak, nozia... i bjuścik... aj! cacy"

BAYONNE, N. J.

Towarzystwo śpiewu „Harmonja" w Bayonne, po dokonanem zreorganizowaniu rozwija się bardzo dobrze, a szczególnie po ostatnim występie na obchodzie Piłsudskiego nabrali nasi śpiewacy ochoty do pracy. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie w każdy piątek na hali ob. W. Żebrowskiego, od godziny 8 do 10 wieczór. Nauczycielem śpiewu jest tutejszy organista ob. Antoni Nowacki, którego opłaca się z kasy towarzystwa.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu tegóż towarzystwa uchwalono jednogłośnie zmienić chór męski na chór mieszany pod tą samą nazwą, to jest: „Towarzystwo Śpiewu Harmonja, Chór mieszany".

Zapraszamy więc, tak prawe polki jakoteż prawych polaków, miłośników śpiewu do tłumnego wstępywania w szeregi śpiewacze; podatek wynosi miesięcznie 35 centów, a wstępnego obecnie niema wcale.

Każda panienka lub też młodzieniec, powinni dążyć do towarzystwa, gdzie się czuć mogą swobodnie i bezpiecznie tak jak między swojemi.

Każdy polak lub polka mogą przybyć na lekcje śpiewu i jeżeli tylko nie przeszkadzają, mogą tam pozostawać, chociaż nie są członkami towarzystwa śpiewu Harmonji i przysłuchiwać się.

Po bliższe informacje prosimy się udać na lekcji śpiewu do Zarządu, a każdego lub każdą chętnie poinformujemy.

Polska Pieśń Górą!

Zarząd Tow. śp. Harmonji.

MYŚLI

Okrucieństwo życia nalewa czysto jadem lub chłodem serca z natury dobre i gorące.

E. Orzeszkowa.

(I pieśń niech zapłacze).

Drobne Ogłoszenia

Praca dla Kobiet

PRASOWACZEK
OPERATOREK
I SKŁADACZY
do husteczek potrzeba; stała robota; dobra zapłata.
Twinem, 1337 Gates Ave. Brooklyn N. J. (13m)

POTRZEBA DZIEWCZYN
Do nalepiania, doświadczone i niedoświadczone mogą się zgłaszać:
AMERICAN DRUGGIST SYNDICATE
Borden & Van Alst Aves.
Long Island City (14f)

Praca dla Mężczyzn

POTRZEBA doświadczonego stróża żonatego. Zgłosić się, 334 Broom St. A. Herscovitz, New York City. (10m)

Buczernia Polska
Pierwszorzędny Skład wszelkiego rodzaju
MIĘSA, DROBIU I WĘDLIN
— Świeże ryby —
w każdy piątek po cenach umiarkowanych
Bolesław Jenchen
503 East 16 ulica
NEW YORK
Telefon: Stuyvesant 7074

GĘSI KACZKI KURY
Świeże każdego dnia
Nie trzeba czekać — uczciwa waga. Drób oczyszczony bezpłatnie.
Nasze ceny są najniższe w mieście.
Torba do zakupów dawana darmo przy każdym zamówieniu.
POLISH AMERICAN POULTRY MARKET
248 Bowery
blisko Houston St.

Baczność Polacy!
KRYMINALNE BIURO DETEKTYWSKIE
Jeżeli Was kto okradł, oszukał lub skrzywdził, jeżeli macie nieporozumienia w małżeństwie, zgłoście się do
William Lazarek
133 Second Avenue
POLSKI DETEKTYW
który załatwia sprawy po całych Stanach Zjednoczonych, i w Kanadzie.

KTO CHCE najlepiej kupić — KTO CHCE najprędzej sprzedać
Dom, farmę, lotę interes, sklep itd.?
GAWLIŃSKI & COMPANY
Kupno i sprzedaż realności. Kontrakty kupna i sprzedaży
426 EAST 16th STREET, NEW YORK CITY

ROBOTNIKÓW
potrzeba do roboty na dzień i w nocy
STAŁA PRACA
Zgłosić się przed 7 rano i pomiędzy 5:30 i 6 po południu.
National Sugar Refining Co.
Yonkers, N. Y.
Wziąć kolej do Van Courtlandt parku z tamtąd Yonkers tramwaj do Getty Square. (21m)

POTRZEBA szewców do dziecinnych bucików. 378 Oakland St., Brooklyn, N. Y. (8m)

ROBOTNIKÓW — ROBOTNIKÓW
SZYCHTY 8 I 10 GODZIN
MUSZĄ BYĆ SILNI I CHĘTNI ROBOTNICY
ZGŁOSZENIA O 7 RANO I 3 PO POŁUDNIU
W EMPLOYMENT OFFICE
AMERICAN SUGAR REFINING COMPANY
KENT AVE. AND SOUTH 4 ST. BROOKLYN. (8-m)

POTRZEBA prasowaczy do lalek, dobra zapłata; stała robota; American Character Doll Co., 67 Spring St. New York City. (9m)

POTRZEBA pierwszych i drugich lasters do bucików; stała praca; dobra zapłata; również damskich "fine turns". Schoen Bros. 124 Atlantic Ave. Brooklyn, N. Y. (9m)

POTRZEBA "lasters i drugich "lasters" również „heelers" na damskich bucikach. Goldblum & Schoor, 140 Stockton St. Brooklyn. (8m)

POTRZEBA koszykarzy. Zgłosić się 459 West 14th S. New York City. (8m)

SILNYCH MĘŻCZYZN
do roboty przy piecach i przy robocie na sztukę; stała robota; dobra zapłata. Mutual Chemical Co., 201 West Side Ave. Jersey Cihy N. J. (10m)

ROBOTNIKÓW. Zgłoszenia Butterworth Judson Corp. o 8-ej rano. Pytać do pana Bart. Plant D. Doremus Ave. Newark Transfer, Newark N. J. (12m)

POTRZEBA męskich krawców do pomocy; nowa i stara robota; stała praca; zapłata według umowy. A. Pasichnyk; 513 East 16th St. New York City. (8m)

POTRZEBA robotników. Zgłosić się 494 Dumont Ave. Brooklyn. (9m)

Do Sprzedania

CONNECTICUT FARMA NA SPRZEDAŻ
Prawdziwa sposobność! Ta farma musi być sprzedana. Blizko New London, 170 akrów; 35 czarnej ornej ziemi; 50 lasu; drzewo warte $2000, reszta pastwisko; strumyki płyną przez farmę. Drzewa owocowe; dom 7 pokojowy z meblami i inne budynki w dobrym stanie; 2 dobre muły; 6 sztuk bydła; kury; pszczoły; karetka; wozy do odwożenia na targi; 2 konne wozy, "dump cart" wszystkie farmerskie narzędzia; zbiór i siano; mila do miasteczka; 10 minut chodu do stanowej drogi. Cena $5500; $4000 gotówką; $1500 rocznymi spłatami po $100. Ta farma nadaje się dla wspólników do robienia jakiegokolwiek interesu. Bez agentów. Zgłoszenia: J. D. Restaurant; 512 W. 42 St. New York City.

MEBLE z 3 pokoi do sprzedania, można zamieszkać. Zgłoszenia: 628 E. 11th St. New York City. Apt. 19. (14s)

GROSERNIA i restauracja na sprzeda w dobrej okolicy; wyrobiony interes z powodu wyjazdu do kraju. — 735 — 3 Ave. Brooklyn, N.Y. (10s)

MAŁE farmy od dwuch do 10 akrów z 6 pokojowem domem na sprzedaż bardzo tanio. Zgłosić się: Fair View Estates; 124 Jackson St. Hempstead, L.I.N.Y. (14s)

FARMA 2 akrowa, drzewa owocowe; krowa; 300 kur; 2 świnie; stodoła; "garage"; wielka sposobność; $4500 gotówki. Pomiędzy Cliffwood i Mattawean, N. J. godzina jazdy od New Yorku. C. Sordillo, R. F. D. 1. — Mattawean, N. J. (8s)

Baczność Rodacy!
FARMY na sprzedaż z całym zbiorem i inwentarzem i wszystko co się znajduje na farmie; blisko miasta; kolei; szkoły i kościoła. Sklepy; markieta; wszystko jest na miejscu.
50 akrów ziemi w tem 3 akry lasu; a reszta jest wszystko orne; zabudowania są piękne. Dom 7 pokoi; 2 barny; chlewy i kurniki; sad; woda źródlana; 5 akry ziemniaków; 7 akry owsa; 3 akry pszenicy; 5 akrów kukurydzy; 20 t. siana; 6 krów; 1 jałówka; 2 konie; 10 świń; 100 kur i narzędzia gospodarskie i wszystkie meble. Sprzedam za $4000; wpłaty wezmę $2000; resztę na 20 lat wypłaty.
100 akrów ziemi w tem 15 akrów lasu grubego, a resztę orne pole. Budynki piękne; dom 8 pokoi, wielka barna; chlewy i kurniki i sad; woda źródlana; 13 krów; 3 konie; 150 kur; 15 świń, cały zbiór i maszynerja, narzędzia gospodarcze i meble wszystkie sprzedaję z powodu samotności za $5000; wpłaty $2500, reszta na 25 lat odpłaty. — Kupującemu zwracam koszta podróży. Mam jeszcze wiele innych farm. Proszę pisać po informacje, albo się zgłosić osobiście na adres: John F. Maciąg, 312 Henry St., St., Rome, N. Y.

MEBLE do sprzedania z 3 pokoi, można zamieszkać; gorąca woda. — drzwi No. 1; 327 E. 23 St. New York City. (10s)

BUCZERNIA do sprzedania tanio w dobrej dzielnicy; wyrobiony interes; z powodu wyjazdu na wieś. 726 3rd Ave. Brooklyn, N. Y. (10s)

BALWIERNIA w Jersey City na sprzedaż, 3 krzesła; bardzo dobry interes. Cena $150; zarobek tygodniowy na dwie osoby $85. — 549 Henderson St. Jersey City, N. J. (10s)

GROSERNIA i delikatesen na sprzedaż bardzo tanio. Dobry interes. — 178 Greene St. Brooklyn. (10s)

FARMA 165 akrów; najlepszej ziemi; 80 akrów obrobionej ziemi równej; reszta las i pastwisko; 20 dojnych krów; 4 jałówki; 300 kur; 2 konie; wszystka maszynerja; wóz. Owoce różnego gatunku; dobry dom 9 pokoi; stodoła. Dużo siana; owsa w stodole, blizko miasta i marketu. Cena za wszystko $6000; gotówką $2000. — Zgłosić się listownie tylko po angielsku. Nathan Weisler; 4 Bank St., New London, Conn. (10s)

PUDELKI małe, ładne do sprzedania. Zgłosić się 110 E. 7 ulica 1-sze piętro, frontowe mieszkanie. (8s)

FARMA 128 akrów; dom 9 pokoi; inne budynki; 11 krów; 2 konie; 400 kur; 5 świń; sad; rzeka; jezioro; budowniczy las; dużo siana; owsa; korny; kartofli; maszynerja; mila od miasta. Cena $4500; gotówki $1800. Farma w New Jersey, 38 akrów, dom; 8 pokoi i inne budynki; 3 krowy; 1 koń; 500 kur; maszynerja; niedaleko miasta. Cena $3500; gotówki $2000. Mamy inne farmy do sprzedania. — Otwarte codziennie i w święta. — Pisarko & Pokutny; 429 E. 5 St. New York. (12s)

OGRODOWA farma do sprzedania. — Nowy dom o 7 pokojach; 4 akry dobrej ziemi; krowa; kury; narzędzia farmerskie i wszystko co się w domu znajduje sprzedam z powodu wyjazdu do kraju. Po bliższe informacje zgłosić się na adres: — Andrew Grebla, R.F.D. No. 4 Box 99a, New Brunswick, N. J. (10s)

GROSERNIA i delikatesen. Bardzo tanio sprzedam z powodu innego interesu. C. Wójtkowski; 564 Ave. C. Bayonne, N. J. (11s)

GROSERNIA, candy, stationery gasoline stacja, "pool room"; 12 akrów ziemi. Krowa; kury; automobil towarowy; automobil pasażerski. Nowy 6-pokojowy dom na rogu stanowych dróg; blisko dużych miast; tanio do sprzedania z powodu wyjazdu. Cena $5000 połowa gotówką. Gawliński & Co. 426 E. 16 St. (t.f.n.s)

GROSERNIA i delikatesen do sprzedania. 133 — 17th St., South Brooklyn. (8s)

DOBRA INWESTYCJA. Pomiędzy Albany i Schenectady blisko kary, szkoły, kościoła, wielkich fabryk, piękna okolica. 1 akier ziemi No. 24 $550. 3 akry ziemi No. 12, 13, 14. $1275. 12 akrów, strumyk stosowne na założenie kąpieli, ogrodu lub farmy, No. 39, 40, 41 $1800. Gospodarz mieszka na miejscu. Wiadomość Dr. J. J. Kallen; Telefon 1585 Orchard. 73 St. Marks Place. (10s)

DO SPRZEDANIA w Bloomfield dom 2 familijny; 6 pokoi. Cena $3900. Drugi 9 pokoi; wszystkie ulepszenia, oprócz steam heat. Cena $5900. — Także mamy wiele innych po różnych cenach. Jeżeli chcecie kupić dom w Bloomfield przyjdźcie do nas a niepożałujecie. Polskie biuro realnoścoiwe. Leon Górny, 391 Broad St. — Bloomfield, N.J. Telefone 6495.

CANDY store na sprzedaż z powodu wyjazdu do kraju, 2 pokoje z tyłu. Rent tani, dobre miejsce, 145 Driggs Ave.; Brooklyn, Greenpoint, ... Y. (9s)

$1000 GOTÓWKI kupi 4 piętrowy dom, Greenpoint, Brooklyn; także 2 familijny dom w Bronx, blisko E. 178th St. $1500 gotówki kupi czterofamilijny dom E. 37 ulica; blisko Second Ave. — Pisać lub zgłosić się po pełne szczegóły. Właściciel Rose; 7 West 45th St. Tel. Bryant 2728. (16s)

WIELKA sposobność! Grosernia i delikatesen na dobrym rogu do sprzedania. Tani czynsz; polska okolica. Cena umiarkowana; 707 Fifth Ave. Brooklyn. (10s)

Poszukiwania

MŁODY mężczyzna z dobrym fachem i wykształceniem, życzy się zapoznać z panną lub bezdzietną wdową. Zgłoszenia tylko ze wszelkiemi szczegółami i po angielsku. Musi mieć $1,000 gotówki. Alexander Sefnik; General Delivery New York City. (10f)

POSZUKUJĘ Katarzyny Ziobro. Kochana żono, proszę dać znać o sobie, gdyż chcę się z tobą porozumieć ustnie w celu naszego dalszego pożycia. Proszę znajomych jej aby mi dali znać o niej. Stanisław Rykowski; 158 Belmont Ave. Newark, N. J. (10f)

POSZUKUJĘ domowej roboty przy polskiej rodzinie. Anna Kulczewska, 275 E. 16 St. Róg Ave. B., c/o Czajkowski. (8f)

KAWALER inteligentny liczący lat 32, poszukuje towarzyszki życia panny lub wdowy od 27 do 35 lat. Zgłoszenia: S. L., c/o Nowy Swiat. (9f)

POSZUKUJĘ brata, Franciszka Kujawskiego, z Zachowa, ziemi Płockiej. Ważna sprawa. Mieszkał dawniej w Filadelfji. Kto go zna lub on sam, niech pisze: Stanisława Chmielewska, 509 E. 147 St. Bronx, N.Y. (8f)

Do Wynajęcia

POKOJE do wynajęcia dla inteligentnych mężczyzn, centralne ogrzewanie, elektryka i wanna. Blisko Konsulatu Polskiego. Stowarzyszenie Mechaników Polskich, 224 East 57th St., N. Y. C. (tfn)